Poniedziałek
5 lipca 1948 roku

CZYTELNIK

Nr 185 (1214) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 5 zł

BIBLIOTEKA NAUKOWA WYŻSZA SZKOŁA

Prezydent Gottwald o konferencji ośmiu w Warszawie

Na Odrze i Nysie leżą granice Słowiańszczyzny

(Specjalny wywiad API dla „Dziennika Zachodniego")

PRAGA (API) Prezydent Republiki Czechosłowackiej, Klement Gottwald, udzielił specjalnego wywiadu praskiemu korespondentowi API, Piwowarczykowi. Jest to pierwszy wywiad prezydenta udzielony korespondentowi zagranicznemu.

Dobrobyt i zadowolenie ludu — oświadczył na wstępie prezydent Gottwald — **jest zasadniczym celem naszego programu państwowego, do którego zmierzam ja, jako prezydent Republiki, jak i praca rządu Zapotocky'ego.** Cele te osiągnąć możemy tylko wspólną pracą wszystkich obywateli. **Jest ona osią naszej polityki wewnętrznej, jest jej pierwszym problemem.**

Zabezpieczyć pokój dla tej twórczej pracy — oto główny cel naszej polityki zagranicznej. Znaczy to iść niezachwianie dalej drogą sojuszu ze Zw. Radzieckim i państwami demokracji ludowej, sojuszu, który — jak ponownie potwierdziła konferencja warszawska — zabepiecza nasze kraje przed atakami ze strony nieprzyjaciół.

Jakie znaczenie ma dla Czechosłowacji i Polski — zdaniem Pana, Panie Prezydencie konferencja warszawska?

— Rozwój sytuacji w Niemczech zachodnich, jak również postanowienia konferencji londyńskiej: Stanów Zjedn., W. Brytanii, Francji i państw Beneluxu — wzmogły i wzmagają poważnie niepokój Czechosłowacji i Polski, jako najbliższych sąsiadów Niemiec. Postanowienia londyńskie wzmacniają bowiem żywioły imperialistyczne w Niemczech.

Warszawska konferencja ministrów spraw zagranicznych: ZSRR i krajów demokracji ludowej zajęła w sprawie niemieckiej zdecydowane stanowisko i wskazała, jak można rozwiązać to zagadnienie w interesie pokoju, demokracji i współpracy międzynarodowej, a także w interesie samego ludu niemieckiego. Konferencja zajęła jasne stanowisko zarówno wobec niedopuszczalnych niemieckich dążności rewizjonistycznych, jak również **potwierdziła nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie.**

Słowa wypowiedziane na konferencji mają za sobą olbrzymią siłę Zw. Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Słowa te usłyszeli prości ludzie na całym świecie. Konferencja warszawska jest ciężkim ciosem dla podżegaczy wojennych i mącicieli pokoju i oznacza równocześnie **wzmocnienie światowego ruchu pokoju i demokracji.** Nigdy już nie uda się nikomu zgotować krajom słowiańskim i ludowo-demokratycznym nowego Monachium.

Czy uważa Pan, Panie Prezydencie, że obecnie zbliżenie czechosłowacko-polskie jest dostateczne, czy też stosunki między naszymi krajami winny się nadal rozszerzać i w jakich kierunkach?

— Współpraca czechosłowacko-polska rozwinęła się w niezwykle krótkim okresie czasu w rozmiarach nie mających precedensu w historii naszych państw. Byłoby jednak zjawiskiem niezdrowym, gdyby współpraca ta zatrzymała się na dotychczasowym szczeblu.

Przeciwnie. Współpraca między Czechosłowacją a Polską musi się rozwijać dalej. Trzeba nam tej współpracy zarówno w przemyśle, jak i w nauce i kulturze oraz we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Udostępnienie Bałtyku Czechosłowacji daje dobry przykład tego, co można z tej współpracy uzyskać.

Na zdjęciu z lewej: triumfator Wyścigu Wójcik — Warszawa; z prawej: jeden z najpopularniejszych kolarzy Pietraszewski, drugi na mecie w Warszawie; za nim nasi specjalni sprawozdawcy red. Rakoczy i Niejaki X. Fot. Cz. Datka

Zasiłki dla młodzieży opóźnionej w nauce

Warszawa (PAP). Na mocy rozporządzenia Min. Pracy i Opieki Społecznej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił wszystkim Ubezpieczalniom rozpoczęcie wypłaty zasiłków rodzinnych dla młodzieży opóźnionej w nauce na skutek wojny.

Rozporządzenie to obejmuje młodych ludzi do lat 30, którzy kontynuują przerwaną naukę. — Młodzież ta otrzymuje równocześnie prawo do korzystania ze wszystkich świadczeń ubezpieczeniowych, jak otrzymywanie zasiłków chorobowych itp. W szczególności dotyczy to dzieci ubezpieczonych emerytów i rencistów. Jedynym warunkiem jest, by dany uczeń lub student czynił postępy w nauce i nie powtarzał w danym roku szkolnym klasy, względnie roku studiów.

Żubr pszczyński dla Pragi

Warszawa (PAP). Ministerstwo Leśnictwa przekazało 4-letniego żubra z rezerwatu pszczyńskiego Republice Czechosłowackiej. W zamian za żubra otrzymaliśmy szereg zwierząt, jak: małpy, lwy, bażanty, łabędzie, fretki oraz jednego niebieskiego lisa. Żubr umieszczony został w ogrodzie zoologicznym w Pradze, a zwierzęta, otrzymane z Czechosłowacji przekazano do warszawskiego ogrodu zoologicznego.

Będziemy silną wspólnotą gospodarczą

Wypowiedzi czeskich mężów stanu w rocznicę polsko-czechosłowackiego układu gospodarczego

Praga, w lipcu

W związku z przypadającą 4 lipca pierwszą rocznicą zawarcia polsko-czechosłowackiej umowy współpracy gospodarczej, członkowie rządu czechosłowackiego udzielili praskiemu korespondentowi API, wypowiedzi przeznaczonych specjalnie dla prasy „Czytelnika"

Staniemy się silną wspólnotą gospodarczą — oświadczył premier Zapotocky. — Już dziś, z okazji pierwszej rocznicy umowy gospodarczej, możemy reasumując jej następstwa stwierdzić, że **ma ona pozytywny wpływ na gospodarkę obu naszych krajów i dla ich powojennej odbudowy.** Jest to jeden z zasadniczych punktów naszych długofalowych planów gospodarczych. Pierwszy rok współpracy spełnił nasze oczekiwania

Staniemy się silną wspólnotą gospodarczą, wzmocnimy w ten sposób nasze związki polityczne i nasze urządzenia ludowo-demokratyczne, a tym samym przyczynimy się do zabezpieczenia pokoju i dobrobytu naszego ludu pracującego.

Minister przemysłu, Klimet, oświadczył:

W ciągu pierwszego roku osiągnęliśmy duże wyniki. Wypracowaliśmy plan, który realizujemy dla dobra naszych obu narodów.

Przeświadczony jestem, że musimy iść razem dalej, nie ograniczając się tylko do współpracy handlowej. **Musimy zdyskontować fakt, że wiele gałęzi przemysłu ma w Polsce swoje bazy naturalne i odwrotnie — wiele gałęzi produkcji ma właśnie u nas odpowiednie warunki rozwoju.**

Minister handlu zagranicznego, dr Gregor, w udzielonym wywiadzie stwierdził:

Polsko-czechosłowacka umowa gospodarcza zawarta 4 lipca 1947 roku jest wielkim wydarzeniem **nie tylko dla gospodarki Czechosłowacji i Polski, ale i dla całego handlu** zagranicznego. Umową naszą nie ograniczyliśmy się do zwykłej wymiany towarów, praktykowanej zresztą także gdzie indziej. Stworzyliśmy przede wszystkim wyższą od normalnie przyjętych formę współpracy.

Dzięki najściślejszej współpracy na rynkach zagranicznych, dzięki wspólnym inwestycjom, będziemy mieli możność coraz to bardziej rozwijać nasze bazy zasobowe.

„Tour de Pologne" zakończony

Podwójny triumf Wójcika

Wyglenda trzeci w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatni etap wyścigu z Łodzi do Warszawy zakończył się dość sensacyjnie. Po raz pierwszy w historii „Tour de Pologne" zwycięzcą ostatniego etapu, a jednocześnie zwycięzcą w klasyfikacji ogólnej został leader wyścigu. Szybkość przeciętna osiągnięta na przestrzeni 127 km jest również rekordowa, gdyż wyniosła 41,2 km-godz.

Start honorowy odbył się w Łodzi przed Redakcją „Dziennika Łódzkiego". Starterem honorowym był ambasador R. P w Paryżu, Putrament. Start ostry odbył się za miastem. Z miejsca zawodnicy wzięli bardzo ostre tempo.

Piegacz, który ma kontuzjowane kolano, jedzie dużo wolniej i zostaje w tyle. Następnie defekty łapią Stolarzyk i Targoński.

Na 3 km Wójcik i Pietraszewski inicjują ucieczkę, która im się udaje. Powiększają oni odległość między sobą a czołówką dość równomiernie, tak że na granicy Warszawy mają już około 10 min. przewagi. Tempo wyścigu jest ciągle ostre. W grupie czołowej jedzie kilkunastu zawodników, między którymi widzimy Wrzesińskiego, Rzeźnickiego, Napierałę, Widevalla, Pavlasa, Keberlego, którzy zostawiają grupę złożoną z Lipińskiego, Bańskiego, Starzyńskiego, Glinki, Komornika i Paprockiego. Grupa czołowa powoli zaczyna topnieć. Na 20 km Keberle łapie gumę. Pavlas nie wytrzymuje tempa i zostaje w tyle. W Łowiczu Nowoczek ma defekt koła, a na 84 km nie wytrzymują tempa Puklicki, Rydmark, Madi i Łazarczyk. Od tej chwili w czołówce jadą Napierała, Wyglenda, Wrzesiński, Rzeźnicki, Widevall, Vaverka, Królikowski. W Łowiczu znajdował się punkt odżywczy, z którego jednak zawodnicy nie korzystali. Odległość między uciekającymi Wójcikiem i Pietraszewskim a następną grupą, wynosiła już 4 min. W ciągu pierwszej godziny przejechali zawodnicy 40 km. W Sochaczewie różnica wynosiła już 7 min. 24 sek. W dwóch godzinach dwaj uciekinierzy przebyli około 80 km, a druga grupa — 76 km.

Od 84 km Napierała organizuje pogoń za Wójcikiem i Pietraszewskim. Tempo jest bardzo ostre, i strzałka szybkościomierza w naszym wozie nie spada nigdy poniżej 40 km na godz. Mimo to różnica czasu w Błoniu wynosi już 9 min. Na ulicach Warszawy dogoniamy Wójcika i Pietraszewskiego. Obaj są w doskonałej formie, wyglądają bardzo świeżo, i widać, że ostateczna walka rozegra się na finiszu. Niestety los zrządził inaczej. Przed wjazdem na Stadion W. P. Pietraszewskiemu spadł łańcuch. Wójcik wykorzystał ten moment i nadrobił nad przeciwnikiem minutę czasu, zwyciężając ostatni etap, i wygrywając w ogólnej klasyfikacji.

Wyniki nieoficjalne ostatniego etapu:

1) Wójcik 3.18.45,
2) Pietraszewski 3.19,33,
3) Wyglenda 3.28,19,
4) Napierała 3.28,19,
5) Wrzesiński 3.28,19, 6) Widevall 3.28,20, 7) Vaverka 3.28,24 (CSR), 8) Królikowski 3.28,26, 9) Rzeźnicki 3.29,36, 10) Łazarczyk 3.34,44, 11) Madi 3.34,44 (Węgry), 12) Rydmark 3.34,45 (Szwecja), 13) Puklicki 3.34,46 (CSR), 14) Motyka 3.37,50, 15) Iwanowski 3.38,25 16) Wojcieszek 3.39,56, 17) Bański 3.39,58, 18) Targoński 3.40,20, 19) Komorniczak 3.40,44, 20) Nowoczek 3.41,36, 21) Bukowski 3.41,36, 22) Paprocki 3.42,21, 23) Pavlas 3.44,03 (CSR), 24) Keberle 3.44,28 (CSR), 25) Starzyński, 26) Glinka, 27) Stolarczyk, 28) Lipiński.

W chwili zamykania numeru dwóch zawodników nie przyjechało jeszcze do mety.

W klasyfikacji indywidualnej wyścig wygrał Wójcik przed Pietraszewskim.

Ostatni etap Łódź — Warszawa wygrała drużyna Polski I.

W klasyfikacji klubowej zwycięstwo utrzymała drużyna ZZK Warszawa.

W obronie pokoju

Przed Światowym Kongresem Intelektualistów we Wrocławiu

WARSZAWA. W dniach od 25 do 28 sierpnia odbędzie się we Wrocławiu „Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju". Inicjatywa zwołania Kongresu podjęta została przez Komitet Polsko - Francuski, w którego skład weszło ze strony francuskiej i polskiej szereg wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki.

Na czele Komitetu Polskiego stanął prezes Zw. Zawodowego Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz, sekretarzem generalnym Komitetu obrany został Jerzy Borejsza.

W skład delegacji niemieckiej antyfaszystowskich intelektualistów wejdą: Anna Segers, Bernard Kellerman, Ludwik Renn i Rudolf Leonard. Poza delegacją brytyjską, przewidziane jest przybycie przewodniczący UNESCO — Huxley'a, Pristley'a, Bertranda Russela i Haldano.

Poza troską o utrzymanie pokoju Kongres zajmie się sprawą wolności kultur narodowych, możliwościami międzynarodowego upowszechnienia osiągnięć w dziedzinie kultury, nauki i sztuki, oraz powiązaniem wysiłków przedstawicieli świata kulturalnego z postępowymi ruchami społecznymi.

Kongres, który będzie kongresem jedności kultury europejskiej, posiadać będzie dla Polski specjalne znaczenie. Fakt, że odbędzie się on we Wrocławiu, pozwoli stwierdzić 500 delegatom zagranicznym, jak silnie związany jest Wrocław z Macierzą, oraz jak wielkim ośrodkiem kulturalnym jest on dla Polski.

Organizatorzy Kongresu postanowili, odstępując od powszechnie przyjętych szablonów rozpocząć Kongres bez żadnych przemówień powitalnych. Kongres rozpoczęty będzie odegraniem utworów Chopina i Beethovena. W dniu rozpoczęcia Kongresu we wszystkich stolicach świata odbędą się zebrania intelektualistów.

W dniach 25 i 26 wygłoszone zostaną cztery zasadnicze referaty: Referat na temat „Pokój i kultura" wygłosi Anglik, referat na temat „O wolności kultur narodowych" — Polak, referat „Nauka i postęp" — Rosjanin, referat „O przenikaniu i współpracy kultur narodowych" — Francuz. Po referatach odbędzie się wspólna dyskusja. Tezy wygłoszonych referatów zostaną rozesłane za granicę.

W związku z Kongresem zorganizowane będą również specjalne wystawy: Książki Polskiej i Francuskiej oraz Wystawa Współczesnego Malarstwa Francuskiego w połączeniu z indywidualną wystawą dzieł Picassa. Kongres transmitowany będzie przez Polskie Radio.

Po rozwiązaniu Kongresu pewna liczba uczestników pozostanie w Polsce około dwóch tygodni.

W związku z Kongresem wydanych będzie szereg publikacji informujących gości zagranicznych o ruchu oświatowym i artystycznym w Polsce.

Podczas Kongresu wychodzić będzie dziennik kongresowy, drukowany w czterech językach. Na koniec 1948 r. przewidywana jest obszerna publikacja, która obejmie przebieg obrad Kongresu, teksty referatów, dyskusje itp.

Burza uprząta niewypały

Wybuch 3 bomb od pioruna

Prudnik (Kok.) **Przed kilku dniami przeszła nad południową Opolszczyzną gwałtowna burza, o niespotykanym natężeniu, połączona z piorunami i gwałtowną ulewą. Burza ta spowodowała wybuch 3 niewypałów.**

Pomiędzy Białą a Szynowicami znajdował się obszar pola, starannie od lat trzech omijany przez rolników. W miejscu tym w czasie wojny zrzucone zostały trzy bomby lotnicze wagi ok. 150 kg, które zaryły się głęboko w ziemię, nie rozrywając się. Dopiero burza doprowadziła do eksplozji. Straszliwy huk targnął powietrzem, a w chwilę później rozległ się huk następny.

Siła podmuchu była tak wielka, że ze stodoły stojącej w odległości ok. 300 m, zrzucone zostały dachówki, a koza stojąca pod ścianą stodoły, dosłownie zgnieciona. Również drzewa przydrożne w promieniu 600 m pozbawione zostały liści i owoców.

W miejscu wybuchu powstała dziura głębokości 6 metrów.

W piątą rocznicę śmierci

gen. Władysława Sikorskiego

Katowice (ws). W piątą rocznicę tragicznej śmierci gen. Sikorskiego, Grodzki Zarząd Stronnictwa Pracy w Katowicach zorganizował uroczystość żałobną. W kościele N. M. P. odbyło się nabożeństwo celebrowane przez ks. prałata Maślińskiego, na którym kazanie wygłosił ks. dr Bednorz.

Po nabożeństwie członkowie Stronnictwa Pracy wraz z orkiestrą strażacką przemaszerowali do sali Filharmonii, gdzie odbyła się akademia żałobna.

Słowo wstępne wygłosił wiceprezydent miasta Sobol, podkreślając rolę śp. generała w walce o Demokratyczną Polskę. Następnie sekretarz generalny S. P., Idzior wygłosił referat na temat „Rola i znaczenie gen. Wł. Sikorskiego". Omówił on dzieje tego wielkiego męża stanu, który już przed wojną walczył z rodzimym faszyzmem i dlatego nie było dla Niego miejsca w kraju. — Pracował we Francji, ostrzegając świat przed groźbą agresji niemieckiej, a w tragicznym dla Polski 1939 roku wrócił do kraju wbrew woli rządzących, by „podnieść buławę leżącą u granic Rzeczypospolitej". Na emigracji walczył o jedność narodów słowiańskich, dążąc przede wszystkim do porozumienia polsko-radzieckiego i głosząc hasła demokracji, w myśl których miała być rządzona Niepodległa Polska. Zginął jednak z nieznanych rąk. — Mówca skończył apelem, by za przykładem śp. Generała dla każdego Polaka praca dla Ojczyzny była treścią życia.

Pierre Courtade

Francja – kolonią amerykańską

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA API)

Paryż, w czerwcu.

W Paryżu ogłoszono oficjalnie tekst dwustronnego układu, który rząd francuski zamierza zawrzeć z Waszyngtonem, w ramach planu Marshalla. Jednocześnie z tekstem, który jest wynikiem długich pertraktacji, ogłoszono **tekst takiegoż „układu-wzoru"**, tj. układu opracowanego pierwotnie przez samych Amerykanów, bez narad ze stronami zainteresowanymi. W ten sposób zamierzono wskazać na „ulepszenia", jakie zostały wprowadzone do planu pierwotnego, dzięki „wytrwałym wysiłkom" rządu francuskiego: W rzeczywistości zaś porównanie obu tekstów wykazuje jedynie minimalne różnice, a mianowicie: większą zręczność w formułowaniu tego, co **ściśle mówiąc jest faktycznym traktatem o protektoracie**, porządkowującym Francję bez zastrzeżeń supremacji ekonomicznej i politycznej Stanów Zjednoczonych.

Dotychczasowa krytyka planu Marshalla opierała się na najrozmaitszych przesłankach, na oświadczeniach mężów stanu i dziennikarzy amerykańskich. Zwolennicy Marshalla mieli zawsze **jeden i ten sam argument**, że tekst nie mówi całkiem wyraźnie, iż Amerykanie zamierzają zamienić kraje Europy zachodniej na kolonię eksploatowaną w całym tego słowa znaczeniu. Obecnie, kiedy **teksty są już znane**, nie pozostawiają one już żadnej wątpliwości. Oczywistość ta wywołała niepokój nawet w najbardziej reakcyjnych kołach francuskich. Kto będzie mógł, kto się odważy bronić przed parlamentem „układu", który stwarza jurysdykcję specjalnie dla Amerykanów i przedsiębiorstw amerykańskich we Francji i który pozwala Waszyngtonowi ustalać wartość franka, który zabrania nacjonalizacji na odcinkach gospodarczych, gdzie zaangażowane są kapitały amerykańskie (to jest w rzeczywistości **na wszystkich** odcinkach?)

Jasne jest obecnie, że zastosowanie tego układu uzależnia całkowicie życie gospodarcze Francji od decyzji amerykańskich. W szczególności jedna z klauzul układu przewiduje, że produkcja francuska winna zastosować się do potrzeb Stanów Zjednoczonych. W końcu układ dwustronny przewiduje kontrolę amerykańską nad wykonaniem planu, czyli faktycznie **legalizuje wywiad ekonomiczny instytucji amerykańskich we Francji, wyposażonych we wszelkie przywileje eksterytorialności.**

Rząd francuski nie może bronić traktatu zamieniającego Francję na kolonię. By zamaskować i usprawiedliwić swoją kapitulację stosuje on **podwójny manewr.** Z jednej strony zaciemnia grozę, pozwalając wierzyć, że ulepszenia są zawsze możliwe, że będzie dalej pertraktował i że obalenie traktatu w tej chwili równałoby się zmniejszeniu szans, jakie ma Francja na złagodzenie postawionych jej warunków.

Z drugiej strony, i to jest o wiele groźniejsze, przedstawia on klauzule układu dwustronnego, których powagi nie neguje, jako **zło konieczne.**

Jest tylko jedna **pocieszająca wiadomość.** Wpływy pewnych politykierów francuskich są coraz to mniejsze. Społeczeństwo francuskie wszelkimi siłami stara się zrzucić narzucone mu pęta. Organizacje demokratyczne — zmierzające do uświadomienia opinii publicznej — cieszą się coraz to większą popularnością.

Stronnictwo amerykańskie we Francji jest podtrzymywane obecnie jedynie przez bezprawie, nacisk policyjny i systematyczne wprowadzanie w błąd.

Jesteśmy pewni, że w końcu jednak zwycięży wola narodu, chociaż zdajemy sobie sprawę, iż czekają nas jeszcze ciężkie próby.

„Tour de Pologne" skończony

— Więc pojedziemy, kochanie, na tę małą wycieczkę rowerową, którąś mi obiecał przed wyjazdem na „Tour de Pologne"?

Rys. Gwidon Miklaszewski

Dzieci polskie z Wiślicy

u dzieci czeskich w Zlinie

Zlin (ob. wł.). Bawiła tu wycieczka dzieci szkoły ludowej z Wiślicy (mała wioska na Śląsku Cieszyńskim) z rewizytą u dzieci miejscowej szkoły doświadczalnej.

Dzieciom towarzyszyła grupa nauczycieli, przedstawiciele władz miejskich ze Skoczowa, prezes Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg cieszyński, dyr. Wilczek oraz opiekun klasy V, nauczyciel Urbańczyk, inicjator akcji współpracy pomiędzy dziećmi Zlinu i Wiślicy. Z wycieczką wyjechali jednocześnie przedstawiciele prasy polskiej: m. in. „Dziennika Zachodniego" oraz zaolziańskiego „Głosu Ludu".

Wyprawa polska była serdecznie podejmowana przez dzieci i personel nauczycielski szkoły doświadczalnej w Zlinie. Na cześć Polaków urządzono akademię, w ramach której wystąpiła także grupa dzieci polskich. Szczególny zachwyt wzbudził dziarsko odtańczony krakowiak. Przez cały okres pobytu dzieci polskich na terenie Zlina towarzyszył gościom z Polski przewodniczący Narodniho Vyboru w Zlinie, dr Nondek, inspektor powiatowy Nach oraz kierownik szkoły doświadczalnej w Zlinie, Gregor.

Dzięki komisarzowi rządowemu zakładów Bata inż. Worelowi dzieciom oraz gościom z nimi przybyłym zezwolono na nabycie obuwia po cenach sztywnych.

W przemówieniach zgodnie podkreślano, że przykład małej wioski Wiślicy, i nowoczesnego miasta przemysłowego Zlina, winien stać się wzorem dla wszystkich szkół tak polskich, jak i czeskich w nawiązywaniu nici serdecznej i szczerej współpracy. „Jeśliby każdej szkole w Polsce i każdej szkole w Czechosłowacji — mówił kierownik Gregor — udało się pójść śladem Zlina i Wiślicy, moglibyśmy wierzyć, że przyszłość naszych narodów owiana będzie dobrym duchem jedności słowiańskiej, zrodzonej z głębokiego wzajemnego poznania się i zrozumienia".

Po dwu dniach pobytu na ziemi czeskiej dzieci polskie po zwiedzeniu Frydku, Pribora i Bystrzycy powróciły do Polski. (m)

Wyniki wyborów w Finlandii

Helsinki (obsł. wł.). Nieoficjalne wyniki wyborów powszechnych w Finlandii przedstawiają się następująco: Związek Demokratyczny Narodu Fińskiego uzyskał 335 tys. głosów, konserwatyści 256 tys., partia socjal.-dem. 425 tys., na partię agrariuszy padło 391 tys., a na partię liberalną 51 tys. głosów.

Oficjalne wyniki wyborów ogłoszone zostaną za kilka dni.

Frekwencja 91 procent.

Nadliczbowy pasażer

Gdynia. (PAP). Podczas ostatniej podróży M/S „Batory" pasażerka statku Holowienko Leokadia powiła dziecko płci męskiej. Dziecko otrzymało świadectwo urodzenia, które za zgodność z książką okrętową podpisał kapitan M/S „Batory", Ćwikliński.

Rząd czy zarząd?

Nawet anglosascy pupile w Niemczech zachodnich

przeciwni separatystycznym koncepcjom

Duesseldorf. (API. We Frankfurcie toczy się nadal konferencja przedstawicieli mocarstw okupacyjnych i niemieckich rządów prowincjonalnych nad utworzeniem separatystycznego rządu dla Niemiec zachodnich. Sprawa ta jednak jest tak dalece niepopularna wśród samych Niemców, że nawet, skrzętnie przez zachodnie mocarstwa wybrani „przedstawiciele" niemieccy wyrażają swój sprzeciw.

Członek komitetu wykonawczego niemieckiej partii socjal-demokratycznej, Fritz Heine, wypowiedział się wczoraj przeciwko utworzeniu prawdziwego rządu zachodnio-niemieckiego. Oświadczył on, iż jest zwolennikiem powołania do życia jedynie „zarządu administracyjnego".

Przewodniczący partii liberalno-demokratycznej w strefie brytyjskiej, Franz Bluecher, pisze na łamach „Deutsche Rundschau", że prawdziwe zgromadzenie konstytucyjne powinno być zwołane dopiero wówczas, gdy będzie *chodziło o opracowanie konstytucji dla całych Niemiec*". Gdyby w tej chwili utworzono państwo zachodnio-niemieckie — pisze Bluecher — rozdarcie Niemiec na dwie części stałoby się faktem przy naszym udziale.

Przeowdniczący partii liberalno-demokratycznej daje dalej do zrozumienia, iż nikt w Niemczech nie chciałby wziąć na siebie odpowiedzialności za ten fakt.

Zniesienie reglamentacji węgla

Za kartę opałową — równowartość pieniężna

Warszawa (PAP). Z dniem 1 lipca br. zniesiona została obowiązująca dotąd karta opałowa. Wszyscy pracujący posiadacze karty opałowej, zarówno samotni, jak i posiadający rodzinę, otrzymają jednolity ekwiwalent w wysokości 260 złotych miesięcznie. Ekwiwalent ten po raz pierwszy będzie wypłacony między 1 a 8 lipca br.

Jako podstawę ustalenia ekwiwalentu przyjęto obowiązującą cenę detaliczną węgla zł 4.000,— za tonę, od której odliczono płaconą przez posiadacza karty opałowej dotychczas cenę sztywną w wysokości 1.390.— zł za tonę. Ustalenie przeciętnej, detalicznej ceny na poziomie zł 4.000,— oznacza obniżenie detalicznej ceny węgla o ca zł 600.— na tonie. Stało się to możliwe dzięki obniżeniu ceny węgla loco kopalnia z 2.800 zł na 2.400 zł.

Zniesienie kart opałowych i ustalenie ekwiwalentu pieniężnego na poziomie efektywnie obowiązujących cen detalicznych jest wyrazem dalszej normalizacji naszego życia gospodarczego.

Zapasy węgla, znajdujące się w tej chwili w składach hurtowych i w sklepach detalicznych, są dostatecznie wysokie, aby konsumenci mogli nie tylko zaspokoić bieżące potrzeby, ale poczynić zapasy na okres zimowy. Zapewnione jest również dalsze normalne zaopatrywanie składów.

Pracujący, którzy zaopatrzą się obecnie w węgiel, zakupując go większymi partiami, oszczędzą sobie nie tylko trudności, związanych z zakupami w okresie zimowym, ale również poczynią oszczędności gotówkowe, ze względu na to, że cena węgla przy zakupie od 1 tony wzwyż loco skład przy bocznicy kolejowej, ustalona została w wysokości 3.200 zł za tonę. Przy zakupie mniejszych ilości od 300 kg do 1 tony cena w składzie przy bocznicy kolejowej wynosi 3.500 zł za tonę.

w KOLEKTURZE
SZTYBEL i RAT
KATOWICE, UL. DWORCOWA 7
znów padły w II kl. następujące wygrane: zł 100 000 na nr 26570
zł 50 000 na nr 38338
2 x po zł 20 000 i 8 x po 10000
Losy do III kl. już do nabycia
Ciągnienie 13 bm. (2617)

Dorobek spółdzielczy Śląska

Obchód „Dnia Spółdzielczości" w Katowicach

Katowice (rś). Wojewódzki Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości zorganizował 3 bm. o godz. 15 w teatrze miejskim w Katowicach uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, partii politycznych i organizacji społecznych. Przemówienia wygłosili: dyr. Wilkosiński w imieniu spółdzielczości śląsko-dąbrowskiej, sekretarz Centralnego Zw. Spółdzielczego w Warszawie, dyr. Kusto i przedstawicielka Ligi Kobiet.

Mówcy podkreślali zgodnie ważność spółdzielczości dla naszego życia państwowego i społecznego. Zwłaszcza w bież. roku, kiedy struktura naszej spółdzielczości została dostosowana do wymogów państwowej gospodarki planowej, spółdzielcy obchodzą swoje święto, w przekonaniu że stoją w pierwszym szeregu budowniczych potęgi gospodarczej naszego kraju. Spółdzielczość znalazła w Polsce Ludowej doskonałe warunki rozwoju i gromadzi w swoich szeregach ponad 4 miliony członków, dysponując 20 tysiącami sklepów i różnych przedsiębiorstw wytwórczych, w których w ciągu ub. roku obrachunkowego dokonano 224 miliardy zł obrotu.

W samym wojew. śląsko-dąbr. obroty w spółdzielniach osiągnęły cyfrę 33 miliardy zł. Spółdzielni tych jest w naszym województwie 837, a gromadzą one około 3.000 sklepów i różnych przedsiębiorstw wytwórczych.

Spółdzielczość może rozwijać się należycie tylko w czasie pokoju i dlatego też spółdzielcy są najzagorzalszymi bojownikami o pokój. Walczą nie tylko z podżegaczami wojennymi, ale i ze zwolennikami wyzysku człowieka przez człowieka, a więc i ze spekulacją. W najbliższym czasie ekspansja spółdzielczości skierowana będzie ze wzmożoną siłą na wieś, bo tam wielką ilość produktów przechwytują dotychczas spekulanci. Spółdzielczość wspólnie z Samopomocą Chłopską wyruguje ich. Dostarczy chłopom dobrych maszyn i innych, potrzebnych im artykułów, a wytwory ich pracy wykupi po godziwych cenach.

W ten sposób miasto otrzyma tanie i dobre produkty z pominięciem spekulanckich pośredników, a wieś będzie się bogaciła i rozwijała kulturalnie.

Pod koniec oficjalnej części akademii udekorowano odznaczeniami Stanisława Soję i Wacława Foksa z Zawiercia, oraz Kazimierza Sieję z Dąbrówki, za długoletnią pracę w spółdzielczości.

W części artystycznej akademii, wystąpiła orkiestra symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Witolda Krzemieńskiego, chór mieszany „Ogniwo", artysta Opery Śląskiej — Antoni Majak (śpiew), artystka dramatyczna Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego — Jabłonowska (recytacje) i p. Irena Kozłowska (akompaniament). Artyści, orkiestra i chór wykonali szereg utworów polskich.

Broszura min. Grosza

W walce o prawdziwą wolność słowa

Warszawa. (SAP) Tak brzmi tytuł broszury Wiktora Grosza, która ukazała się ostatnio w popularnym cyklu „Reflektorem po świecie".

Autor broszury stał na czele delegacji polskiej w czasie genewskiej konferencji, dotyczącej swobody prasy i informacji. W zwięzły, jasny i prosty sposób minister Grosz przedstawia czytelnikowi zasadnicze sprzeczności w pojmowaniu i stosowaniu wolności słowa w krajach kapitalistycznych i w krajach prawdziwie demokratycznych. Przytoczone przezeń przykłady i argumenty mają wagę niezbitą i obalają całkowicie mit o rzekomej wolności słowa, informacji i przekonań w takich krajach, jak Stany Zjednoczone, czy też Wielka Brytania. Z drugiej strony Wiktor Grosz dokumentuje mocno zasady prawdziwej wolności w tym zakresie w państwach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim.

Broszura daje również obraz przebiegu konferencji genewskiej, jak i sposobów używanych przez delegację amerykańską, dążącą do rozszerzenia i umocnienia amerykańskiego monopolu fałszowania prawdy i wypaczania informacji.

W ten sposób nowy numer „Reflektora" przyczynia się w sposób istotny do oświetlenia jednego z najważniejszych problemów politycznych i społecznych i dlatego też znaleźć się powinien w ręku każdego człowieka, interesującego się problemami współczesnymi.

Ozdoba Wystawy Ziem Odzyskanych

Iglica wrocławska została podniesiona

Wrocław (tel. wł.). W dniu wczorajszym współtwórcy, jak i zespół techniczno-robotniczy Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, przeżyli emocjonujące godziny podnoszenia zmontowanej w położeniu poziomym olbrzymiej iglicy-masztu, stanowiącej centralny punkt zdobniczy głównego dziedzińca wejściowego Wystawy.

Podnoszenie 104 metrowego stalowego masztu, rozpoczęto około godz. 5 rano, ze względu na najbardziej sprzyjające o tak wczesnej porze warunki atmosferyczne, konieczne przy tego rodzaju pracy.

Anglo-radzieckie rozmowy w sprawie Berlina?

Berlin (PAP). Gubernator brytyjski gen. Robertson wystosował list do dowódcy strefy radzieckiej marsz. Sokołowskiego, w którym proponuje odbycie wspólnej konferencji celem uregulowania sprawy komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi.

Gen. Robertson wyraża w swym liście zadowolenie z powodu oświadczenia marsz. Sokołowskiego, że władze radzieckie dokładają wszelkich starań, by możliwie szybko naprawić uszkodzenie toru na linii Berlin — Helmstedt.

Cieszyn Czeski. W wyniku wprowadzonej w życie amnestii, więzienie w czeskim Cieszynie opustoszało. Władze więzienne wypuściły onegdaj ostatnich trzech więźniów.

180 koncesji na handel zagraniczny

Warszawa (PAP). Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało 180 decyzji w sprawie zezwoleń na prowadzenie prywatnych przedsiębiorstw handlu zagranicznego.

W dalszym ciągu prac w dziedzinie koncesjonowania Ministerstwo Przemysłu i Hnadlu rozpatruje obecnie podania o zezwolenia na prowadzenie skupu wełny, na hurtowy handel żywcem i mięsem, na prowadzenie rozlewni piwa oraz rozlewni octu i wina.

W najbliższym czasie rozpocznie się również wydawanie decyzji na prowadzenie przedsiębiorstwa branży opałowej.

Wyrok śmierci na renegata

Kielce. (PAP). Przed Sądem Okręgowym w Kielcach stanął Stanisław Smerdziński vel Braniecki oskarżony o denuncjowanie policji niemieckiej członków polskiego ruchu oporu. Kilku z zadenuncjowanych hitlerowcy zamordowali. Sąd skazał renegata na karę śmierci.

Adwokaci złej sprawy

Głośne echo, jakie wywołała w prasie anglosaskiej rezolucja Biura Informacyjnego w sprawie Jugosłowiańskiej Komunistycznej Partii, ma swój głęboki sens.

Tito został oskarżony. *Wall Street i City wzięły go natychmiast w obronę!*

Na co zdobywa się prasa i radio anglosaskie w tej obronie, jakich chwytają się argumentów! — Nawet cytaty z przemówień Lenina i Stalina puszczono w ruch, by wykazać, że właśnie Tito prowadzi kraj do socjalizmu.

Zabawne jest, jak wdziewają na siebie togi... obrońców komunizmu ci, których celem jest zwalczanie wszelkiego postępu.

Giełda nowojorska i londyńska cieszą się, że awanturniczy politycy dostali zawrotu głowy i próbują swój kraj zaprowadzić na bezdroża.

Nasze pokolenie, które lekcję historii przeżyło na własnej skórze, musi wyciągnąć z tej lekcji podstawowy wniosek, że oderwanie kraju od sojuszników nieuchronnie prowadzi do pozycji antyniepodległościowej. Deklamacje megalomańskie, tromtadrackie potrząsanie szabelką, *„że sami"*, że *„ani guzika"* — znane są wszystkim i *dobrze wiemy, dokąd one prowadzą*.

Rezolucja Biura Informacyjnego, poza krytyką kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, wskazała wyjście. To wyjście — to krytyka obecnego stanowiska w świetle analizy popełnionych błędów.

Odpowiedź, jaką dał Tito na rezolucję Biura Informacyjnego, wskazała, że bratnia dłoń, którą wyciągnęły do kierownictwa KPJ partie robotnicze i komunistyczne innych krajów, nie została podjęta. Tę pomoc ruchu robotniczego europejskiej demokracji niewątpliwie podejmą masy ludowe tego kraju, wszystkie żywe i twórcze siły tego młodego państwa, siły głęboko patriotyczne.

I. K.

W każdej wsi telefon

Poczta usprawnia obsługę

Warszawa (PAP). Ministerstwo Poczt i Telegrafów podjęło planową akcję upowszechnienia w możliwie jak najszerszym zakresie usług poczt.-telek. dla ośrodków wiejskich.

Akcja ta obejmuje:

1) Uruchomienie większej ilości placówek poczt.-telekom., odpowiadającej potrzebom ludności wiejskiej. Wkrótce każde poważniejsze gospodarcze i kulturalne osiedle wiejskie otrzyma swoją pocztę.

2) Zwiększenie ilości listonoszy wiejskich do liczby, która umożliwi doręczanie przesyłek pocztowych codziennie we wszystkich miejscowościach, najbardziej nawet odległych od najbliższej poczty.

3) Powiązanie wszystkich miejscowości gęstą siecią połączeń pocztowo-telekomunikacyjnych.

4) Pokrycie terenu wiejskiego znaczną ilością rozmównic telefonicznych, przyjąwszy zasadę: „w każdej wsi telefon".

W celu skoordynowania wysiłków, zmierzających do realizacji planowania inwestycji, uruchamia się w Ministerstwie Poczt i Telegrafów specjalny referat Obsługi Wsi. Zadaniem tego referatu będzie czuwanie nad wykonaniem programów prac, kontrola organizacji placówek poczt.-telek., obsługujących wieś, organizacja kolportażu czasopism i wydawnictw na obszarach wiejskich oraz nadzór usług poczt.-telekom.

Książka, skonfiskowana w USA

Jak miliarderzy zbroili Hitlera

Wydana w Ameryce książka H. W. Ambrustera „Treason's Peace", wywołała wrażenie eksplodującej bomby.

Autorem jej jest H. W. Ambruster — nie działacz polityczny, nie dziennikarz, nie ekonomista i w każdym razie nie człowiek lewicowych poglądów. Jest on inżynierem-technikiem, w ciągu 40 lat był wybitnym konsultantem różnych prywatnych firm amerykańskiego przemysłu chemicznego. Współpracując z nimi, napotykał on rażące fakty, dotyczące działalności znanego niemieckiego monopolu chemicznego „I. G. Farbenindustrie" w Stanach Zjednoczonych. Była mowa o niesłychanych, nawet nieprawdopodobnych — z jego punktu widzenia — zjawiskach: aktywność niemieckiego trustu i jego stronników w wyższych sferach amerykańskiej plutokracji, groziła poważnymi następstwami dla bezpieczeństwa Ameryki i całego świata. Ambruster postanowił działać.

Rok za rokiem Ambruster czynił wszystko, co do niego należało, aby podać zebrane przez siebie materiały do wiadomości amerykańskiej opinii publicznej i organów rządowych. Zasypywał listami i referatami ministrów, senatorów, sędziów, komisje parlamentarne, redakcje wielkich pism.. Niekiedy go wysłuchiwano, lecz na tym się zwykle skończyło.

Wtedy Ambruster zdecydował się na rozpaczliwy w amerykańskich warunkach krok — napisania książki i opublikowania w niej chociażby części zebranych materiałów. Natychmiast po ukazaniu się książka została skonfiskowana na zarządzenie amerykańskich władz

„Kapitanowie" rozkazują „królom"

Właściciele frankfurckiego trustu chemicznego „I. G. Farbenindustrie" — Duisburg, Schmitz, Bosch, von Schnitzler, ludzie przed którymi drżeli władcy weimarskich Niemiec, byli od dawna nierozerwalnie złączeni... z przywódcami partii faszystowskiej. Łączył ich ten sam cel: Hitler chciał wojny, by zawojować świat dla faszyzmu. Trust I. G. chciał wojny, by zawładnąć światem dla niemieckich fabryk, utworzyć „dyktaturę niemieckiego laboratorium" i zarobić nadto kilka milardów na dostawach środków dla wyniszczenia całego kontynentu. I jedni i drudzy stawiali w tym celu na kartę wszystko: los narodu niemieckiego, los Europy, los cywilizacji.

W początku lat trzydziestych niemiecki przemysł chemiczny przystąpił do realizacji wspólnego planu. Chodziło o przyciągnięcie miliardów amerykańskich i kolosalnych środków technicznych przemysłu USA do bezpośredniego udziału w zbrojeniu Niemiec.

Plan ten był zrealizowany w niesłychanej dotąd formie — drogą utworzenia gigantycznego tajnego związku prawie wszystkich wielkich międzynarodowych monopoli, dla zaopatrzenia Niemiec w złoto i w najważniejsze środki wojenno-techniczne.

Podstawą bloku korporacyj stanowiło porozumienie trzech „wielkich mocarstw" świata kapitału: dynastii amerykańskich miliarderów i królów nafty Rockefellerów, królów przemysłu chemicznego Dupontów i „kapitanów" niemieckiego przemysłu chemicznego z trustu I. G.

Ci trzej partnerzy byli bezpośrednio związani umowami finansowymi i technicznymi. Właściwą jednak przewagę we wszystkich sprawach mieli właśnie „kapitanowie" (tak skromnie tytułowali się monopoliści niemieccy w odróżnieniu od „królów" amerykańskich).

Wokół tej trójcy zgrupowali się inni wielcy monopoliści nie tylko Ameryki i Niemiec, lecz również Anglii, Francji i in.

Nigdy jeszcze w historii plutokracji światowej nie było tak potężnego bloku...

Dulles - agentem niemieckich monopolistów

Wiadomo, że jedną z metod „osiągnięcia celów politycznych" w systemie amerykańskim jest płatny agent polityczny — adwokat czy nawet działacz społeczny, który większość czasu spędza, węsząc w kuluarach parlamentu, w poczekalniach wielkich polityków i urzędników.

Ambruster wymienia szereg takich „lobby'istów" w służbie niemieckiego trustu chemicznego w Ameryce, przytaczając niekiedy również ścisłą sumę otrzymanej przez nich zapłaty. Na pierwszym planie znajdują się dwa słynne amerykańskie kancelarie adwokackie, obsługujące w tej dziedzinie firmy, milionerów i nawet grupy polityczne.

Pierwsza — to koncern prawniczy „Sullivan & Cromwel" ze sławetnym J. F. Dullesem na czele. Dotychczas sądzono, że firma p. Dullesa jest prawnym reprezentantem wielkich monopoli USA.

Okazuje się jednak, iż biuro Dullesa było doradcą prawnym dyrektorów różnych filii I. G. w Ameryce. Są to: Rudolf Lentz, P. Cootroff i E. Galbach — zaufani przedstawiciele trustów niemieckich. Sam Dulles jest doradcą prawnym i dyrektorem międzynarodowego trustu niklowego. Słowo p. Dullesa jest prawem dla znanych kół New Yorku i Waszyngtonu, a niemiecki monopol był klientem p. Dullesa.

Głównym rywalem firmy Dullesa jest kancelaria adwokacka w New Yorku, firma „Crawat, Swain & Moore".

W roku 1941 John Mac Cloy, jeden z głównych partnerów firmy „Cravat" był pomocnikiem ministra wojny USA i pozostawał nim do końca 1945 roku. Inni, jak Alfred Mac Cormeeck i Howard Peterson, byli wysokimi urzędnikami tegoż ministerstwa. Czyż przypadkowym jest fakt, że do grupy osób, decydujących w czasie wojny o bombardowaniu niemieckich zakładów wojskowych, należeli ci trzej — do niedawna obrońcy interesów I. G. w Ameryce?

Skonstatowano, że podstawowe zakłady I. G. w Ameryce okazały się po wojnie prawie nienaruszone.

Ambruster daje pełny obraz umów finansowych, układów techniczno-produkcyjnych i patentowych, zawartych w okresie od 1925 r.

Charakterystycznym jest, iż najważniejsze z nich — o wymianie tajemnic technicznych i patentów — zawarto w roku 1929 z ważnością do 1947 roku. Howard ze „Standard Oil" oświadczył wtedy wyraźnie, iż I. G. staje się „naszym głównym partnerem w sprawach chemicznych". Po kilku miesiącach powstaje w USA centrum badań technicznych pod firmą „Jesco" z administracją amerykańską. Inżynierowie, technicy, uczeni — Amerykanie. „Standard Oil" daje swych najlepszych specjalistów.

Lecz znaczna część akcyj tow. „Jesco Inc." należy do Niemców; od nich też idą dyrektywy; również do ich rąk idą rezultaty badań i patenty na wynalazki...

Tajemnice amerykańskie

Ambruster pisze: „Za pośrednictwem „Standard Oil" oddział wywiadowczy I. G. znalazł dostęp do osiągnięć umysłów technicznych (w USA — przyp. aut.) i mógł przejść przez drzwi, które w innym wypadku byłyby dla niego zamknięte". Autor twierdzi, że niektóre gałęzie przemysłu wojennego USA znajdowały się całkowicie pod kontrolą Niemiec.

Rockefellerowie nie ustępowali Dupontom. Należy to podkreślić z uwagi na od dawna istniejącą łączność ich z min. wojny USA.

W Europie zagrały działa. Hitler napadł na Polskę. 23 września 1939 r. Niemcy obwieścili, że Polska została rozgromiona. W dwa dni potem w Hadze podpisana została nowa umowa pomiędzy amerykańskim trustem chemicznym a I. G. Znamienne, iż data podpisania tej umowy została — na papierze — nieco przesunięta i wykazana jako 1 września. Niemcy uwzględnili widocznie znaną wstydliwość swych amerykańskich partnerów...

Zgodnie z umową związek amerykańskich i niemieckich monopoli faktycznie pozostawał w mocy...

Bogate informacje

Padła zdradziecka przez monachijczyków Francja. Hitler wkroczył do Paryża. „Standard Oil" utrzymywał nadal kontakt z I. G. przez swego przedstawiciela w okupowanym Paryżu. Wkrótce odbyła się w Szwajcarii narada obydwu monopoli. „Standard Oil" próbował sprzedać Niemcom źródła naftowe na Węgrzech, przeszkodził temu jednak Henry Wallace, ówczesny wiceprezydent USA. Dnia 8 sierpnia 1940 r. dyrektorzy I. G. pisali do Hitlera, że otrzymywane przez nich z USA „bogate informacje", „są niezastąpione, zwłaszcza w dziale ulepszeń technicznych".

Amerykańscy przyjaciele I. G. działają po dziś dzień w tym samym kierunku. Tyle że już nie jako polityczni adwokaci, czy kuluarowie geszefciarze, lecz — oficerowie i urzędnicy amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech zachodnich.

Na czele misji gospodarczej USA, skierowanej po wojnie do Niemiec dla zbadania spraw finansowania niemieckiego przemysłu w celu ożywienia handlu zagranicznego, stał George Allan i Howard Peterson.. Pierwszy był dyrektorem jednej z filii I. G. w USA, drugi — doradcą z biura „Cravat" przy I. G. w U. S. A.

Ambruster — to nie polityk. Niemniej w zakończeniu swej książki nie może on nie zauważyć choć mimochodem, że obecny sabotaż likwidacji wojennego potencjału I. G. w Niemczech pochodzi „z tych samych źródeł w rządzie waszyngtońskim, które spychają naszą politykę zagraniczną i kurs na terenie Narodów Zjednoczonych z drogi możliwego porozumienia z Rosją".

Ci sami ludzie, te same siły, ta sama polityka. Uzbrajali oni imperializm niemiecki w latach trzydziestych. Chcą odbudować i znów uzbroić imperializm niemiecki w latach czterdziestych. Dziś, jak i wtedy, głównym ich celem jest wykorzystanie tego imperializmu i sił światowej reakcji przeciwko demokracji postępowej, przeciwko wolności narodów i w pierwszym rzędzie — przeciwko wielkiemu mocarstwu socjalistycznemu. Stawkę swoją w drugiej wojnie światowej przegrali. Dziś stawiają na trzecią wojnę światową!

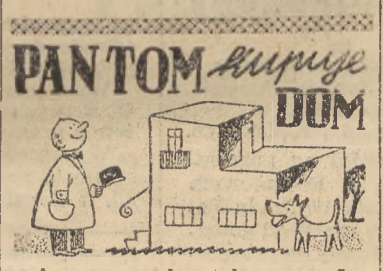

A ma za co, bo stale gra na Loterii i nieraz już Fortuna była dlań łaskawą. Idź w jego ślady i spiesz po los, bo ciągnienie III klasy już 13 lipca! 2656

List z wczasów

VII.

Po raz pierwszy nad morzem

Wielka Wieś — Hallerowo,
czerwiec 1948 r.

Tasiu! Mój Cudny!

Marzenie moje się spełniło — jestem nad morzem!

Wilijka nasza, to biały domek ze szklaną werandą, która jest równocześnie jadalnią. Przed wilijką parę grządek z kwiatami — lwie paszcze i goździki. Dalej zagonki żółtego lubinu i krzewy kwitnącego „żarnowca".

*

Z bijącym sercem szłam pierwszy raz nad morze. Było ponure, groźne, szare, fale raz po raz uderzały o brzeg i zalewały plażę, a potem znów uciekały w głąb morza, zostawiając mokry ślad na piasku. Stałam tak długo, długo, onieśmielona, wzruszona... Czułam potęgę żywiołu, wobec której stałam się mała, bezbronna, samotna. A równocześnie cisza i spokój opanowały moją duszę...

Zabrakło mi Ciebie. Chciałam, żebyś Ty to wszystko widział...

To był pierwszy dzień...

*

Następny poranek był cudowny!

Powietrze! Ach, Tasiu, co za powietrze!

O 7 dzwonek (bo to przecież „Wczasy"!), krótka gimnastyka, (mamy b. przystojnego instruktora!) potem śniadanko!, jak smakuje — a potem plaża, do obiadu.

Plażę mamy od pełnego morza, Hallerowo leży u nasady półwyspu Helskiego, więc z jednej strony zatoka, a z drugiej pełne morze.

*

Dziś morze cudowne! Błękit nieba i wody zlewa się w jedno. Nie wiadomo, gdzie się kończy niebo, a gdzie zaczyna morze. Jest ciche, fali prawie nie ma, tylko od czasu do czasu biała pianka zbiera się tu i owdzie. Hen, na horyzoncie widać „mknące" i „sunące" statki i stateczki: jedne w stronę Danii, Szwecji, inne do Gdyni i Gdańska.

Dziś zupełnie inaczej mnie „nastraja". Tak się dobrze czuję: odpoczywam. Leżę w „grajdołku" z piasku i uśmiecham się do nieba, do morza, do ludzi! Wszyscy są mi bliscy... a usta szepcą: piękny jest świat, cudne słońce, piasek i wspaniałe morze: Nasze Polskie Morze!

Pa! Całuję — jutro znów napiszę. O.

Na tropach włókniarzy

Kształcimy nowe kadry fachowców

(REPORTAŻ WŁASNY)

Nowa Ruda, w lipcu.

Następny etap wycieczki — to Nowa Ruda, w pow. kłodzkim. Miasteczko rozsiadło się pięknymi kamieniczkami o stromych dachach,

Wł. Zaborowski, przodownik pracy przemysłu włókien., czterokrotnie zdobył pierwsze miejsce, osiągając 166 proc. normy.

wzdłuż rzeki Waldycy. Położone jest na wysokości od 415 do 650 m nad poziomem morza, co utrudnia trochę komunikację. Ale nasz „Fiat" daje sobie doskonale radę z pagórkowatym terenem. Rozpędza się z góry, nabiera szybkości, a potem, jak młodzieniec, drapie się wprost na sam szczyt lub sprytnie zakosami holendruje po zboczu.

Fabryka nr 9

Kierowca wozu jest doskonały. Śmiało „bierze" wiraże i zawsze pamięta o naszej przyczepce, którą tak łatwo można uszkodzić przy wąskich przejazdach pod mostami. A byłaby olbrzymia strata! W niej bowiem mieści się siedziba nowozawiązanego klubu wycieczkowego. W przeciwieństwie do pierwszego wozu, przybytku powagi z racji goszczącego tam „sztabu" wycieczki, na tyłach zebrała się młodzież, która śpiewaniem piosenek umila sobie długie godziny podróży.

Zatrzymujemy się przed zabudowaniami Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Nr 9 w Nowej Rudzie. I znowu wchodzimy na hale zapełnione maszynami. Przyglądamy się robotnicom, pracującym przy krosnach. Tak jak w innych zakładach, powtarzają się te same procesy.

Ale każda ze zwiedzanych fabryk ma swoją typową produkcję, wytwarza na halach swoistą atmosferę i pozostawia inne wspomnienia. Mają też własną historię. Fabryka właściwie powstała z dwu dawnych fabryk „Pollak" i „W. Jordan". Podobnie jak inne, z chwilą przejęcia w 1945 r. przez władze polskie była tylko zbiorowiskiem pustych, pozbawionych wszelkich maszyn — hal. Dziś na salach 1.700 pracowników obsługuje 1.083 krosna, powyciągane ze stodół i zakamarków okolicy. Zresztą ten problem powtarza się wszędzie. Sam robotnik w walce o chleb, o uruchomienie warsztatu, dołożył starań, by zardzewiałe maszyny zaczęły żyć i to intenzywnie. Bale jedwabi podszewkowych, koszulowych, sukienkowych, bluzkowych opuszczają fabrykę — 2,18 m na jedną godz. na krosno. Wartość materiałów wyprodukowanych wyniosła np. w maju 50 mil. zł. Tkalnia przekroczyła normę, wykonując 106,6 proc., wykańczalnia — 112 proc.

Na metr jedwabiu, szerokości 90 cm, wypada aż 2.500 nici osnowy. Na sto procent produkcji wypada 35 proc. materiałów I klasy, 45—50 proc. — drugiej, reszta — III. Braki ocenić należy na 5 proc. I to wykonuje robotnik, który do niedawna jako rolnik nie widział hal fabrycznych.

Najważniejszym problemem dla całego przemysłu włókienniczego było przygotowanie i wykwalifikowanie pracowników. Zastosowano różne metody. Przy warsztatach, przez douczanie już pracujących, przeszkolono na Ziemiach Odzyskanych 13 tys. pracowników, na kursach trzymiesięcznych przysposobienia przemysłowego w okresie 2 lat — ponad 3,5 tys.

Szkoły włókiennicze

Przy fabrykach organizowane są również szkoły przemysłowe, do których uczęszcza młodzież od 15 do 18 lat, w liczbie około 2.600. W okresie 3 lat uczniowie zdobywają wiadomości fachowe i ogólne, odpowiadające średniej szkole zawodowej, a po ukończeniu otrzymują dyplom przędzalnika, tkacza itp.

Również i gimnazja przemysłowe oddają duże usługi przemysłowi. Wychowują one czeladników i kandydatów do liceum przemysłowego, które kształci techników włókienniczych. Na terenie Ziem Odzyskanych istnieją 4 takie gimnazja, w których pobiera naukę około 370 osób.

Nowością jest wprowadzenie szkoły mistrzów, w których w przeciągu 10 miesięcy z robotników, mających 4 lata praktyki wychodzą wykwalifikowani mistrzowie. Tego typu szkoły istnieją w Prudniku Opolskim i Bielsku.

W r. 1947, w 50 różnych szkołach włókienniczych na Ziemiach Odzyskanych pobierało naukę 6,134 uczniów, a koszt wydatków, związanych ze szkolnictwem na tych terenach wzrósł z 254 milionów w r. 1947 — na 455 mil. w roku bieżącym.

Szkoły Przysposobienia Przemysłowego powstały dopiero w r. 1947, a 8 z nich znajduje się na Ziemiach Odzyskanych (dziewiarska, konfekcyjna, jedwabniczo - galanteryjna, lniarska, 2 bawełniane i dwie wełniane). W szkołach tych 2,318 chłopców i dziewcząt, w wieku od 16—20 lat, zdobywa wykształcenie fachowe i ogólne.

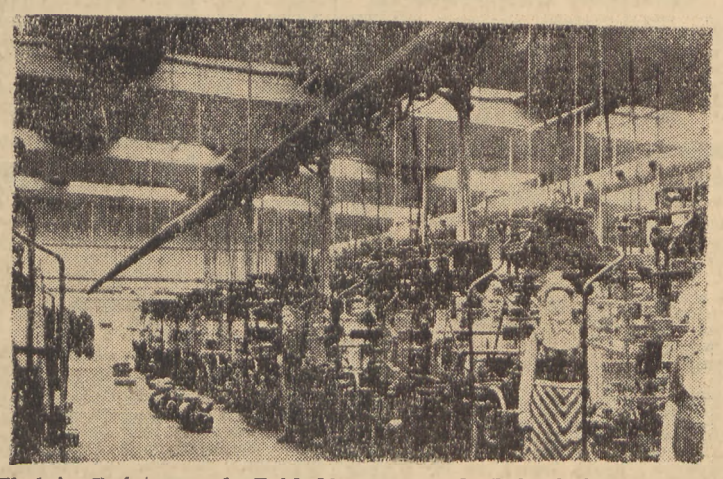

Tkalnia Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego nr 9 w Nowej Rudzie.
Foto M. Lubicz - Stabrowski

Po zwiedzeniu fabryki udajemy się do takiej właśnie szkoły. Na bramie widnieje napis, przybrany zielenią i barwami narodowymi „Szkoła Przysposobienia Przemysłowego".

Przechodzimy pomiędzy dwoma rzędami uczennic, stojących w pozycji na „baczność", ubranych w ciemne mundury i furażerki z jasnymi otoczkami. Białe kołnierzyki nadają jeszcze większej świeżości uśmiechniętym twarzom.

— Panie dyrektorze! — zdaje raport komendantka szkoły dyrektorowi zakładu — Stefanowi Bogusiewiczowi. Krótki okrzyk: „Goście niech żyją!" — rozlega się w powietrzu.

Wchodzimy do gmachu szkoły. Zaglądamy wszędzie. W jednej z klas zapoznajemy się z Olesią Gapanową z Białowieży, sierotą, która wychowywała się u obcych ludzi. Jest b. zadowolona i czuje się szczęśliwa, że zdobędzie wykształcenie zawodowe i będzie mogła pracować na siebie. Ciężko jest żyć u obcych ludzi na łaskawym chlebie! Takich jak ona, tu, w tej szkole jest wiele. 3 kompanie — razem 270 osób. To nic, że trzeba wstać o godz. 5,30 rano, że trzeba dużo, b. dużo się uczyć. Tylko rok. A potem w fabryce przy krosnach stanie się prawdziwą pracownicą.

Wśród uczennic

Przemawia dyr. szkoły Sudenik Józef... Drżącą ze wzruszenia ręką wylewa z kieliszka wino, które staruszek chce wypić za nasze zdrowie! Całe życie poświęcił pracy nad robotnikiem i jego rozwojem kulturalnym. Dziś nareszcie widzi rezultaty. Na estradzie poczyna się popis tańców ludowych.

Na zakończenie młode tancerki dostają się w objęcia „Życia Warszawy", „Gazety Ludowej" i kolegów z Czechosłowacji... Orkiestra gra walca! Odchodzimy z wrażeniem, że tym młodym, zebranym w szkole z całej Polski i kształconym przez przemysł włókienniczy, podano rękę w chwilach dla nich najcięższych.

Tak powstają kadry włóknierzy

St. Szumański.

Konkurs literacki

Zw. Samorządowców

Warszawa (PAP). Zarząd Gł. Zw. Prac. Samorządu z okazji 30-lecia Związku rozpisał konkurs literacki na powieść, nowelę, opowiadanie, pamiętnik, utwór sceniczny, utwór wierszowany o temacie zaczerpniętym z życia i pracy pracowników samorządu terytorialnego i instytucji użyteczności publicznej. Mogą to być opisy, przeżycia, wspomnienia, notatki z czasów przedwojennych, okresu okupacji, okresu odbudowy samorządu.

Ponadto Zarząd Gł. Związku zaprasza do opracowania specjalnej antologii różnych artystycznie wartościowych utworów, odpowiednich do recytacji i inscenizacji, na akademiach, wieczornicach i kołach samokształceniowych.

Pierwsza nagroda konkursowa wynosi 100 tys. zł, dwie nagrody po 50 tys. zł i 10 nagród po 10 tys. zł. Termin nadsyłania prac upływa 30 listopada 1948 roku.

Produkujemy w kraju samochody i motocykle

Wywiad z gen. dyr. Przemysłu Metalowego inż. Leszem

WARSZAWA (PAP). W związku z wyprodukowaniem pierwszego polskiego samochodu ciężarowego, redaktor gospodarczy PAP uzyskał od generalnego dyrektora przemysłu metalowego, inż. Lesza wyjaśnienia na temat obecnej naszej sytuacji na odcinku motoryzacji.

Polska przed wojną — mówi dyr. Lesz — była na ostatnim miejscu w Europie pod względem ilości kursujących samochodów. Motoryzacja była rozwijana jedynie jako dodatek do przemysłu zbrojeniowego i właściwie nie produkowaliśmy wtedy samochodów własnego typu. To wszystko, co w tym kierunku zostało zrobione przed wojną, a mianowicie fabryka w Ursusie i w Warszawie, zostało zniszczone. Obecnie trzeba zaczynać od początku. Opracowywać nowe konstrukcje, prototypy i budować fabryki. Ze względu na nasze potrzeby musimy uwzględniać budowę samochodów ciężarowych, samochodów osobowych, motocykli oraz traktorów niezbędnych dla rozwoju naszego rolnictwa. Nie ma nowoczesnego państwa bez wysoko postawionej motoryzacji, a w tak dużym państwie jak Polska nie może być mowy o motoryzacji bez własnego przemysłu motoryzacyjnego.

PIERWSZY POLSKI SAMOCHÓD

Ostatnio oddaliśmy do ruchu pierwszy polski samochód ciężarowy, całkowicie polskiej konstrukcji wyprodukowany w zakładach doświadczalnych w Ursusie. Jest to samochód 6-cylindrowy, 3,5-tonowy o mocy 85 koni mechanicznych. W drugim półroczu br. rozpoczniemy seryjną produkcję tego typu samochodów w Zakładach Starachowickich i pierwsze wozy tej produkcji za kilka miesięcy już ukażą się na rynku. Poczynając od roku następnego będziemy zwiększać stale swą produkcję samochodów ciężarowych, aby wreszcie dojść do 10 tys. sztuk rocznie. Samochody produkowane będą systemem taśmowym.

Do produkcji samochodów ciężarowych wciągnięty zostanie cały przemysł polski. Ramy i resory wykona huta „Stalowa Wola", koła produkować będzie huta „Ostrowiec", odlewy stalowe huta „Mała Panew", odkówki huta „Batory" i kuźnia „Ustroń". Wszystkie części blaszane wraz z budką szofera wykona huta „Ludwików", zaś wyposażenia elektryczne warszawska fabryka „Marciniak" oraz fabryka elektrotechniki samochodowej w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku. Opony dostarczy poznańska fabryka „Stomil", zaś Zakłady Starachowickie wykonają silnik, skrzynkę biegów i tylny most oraz zajmą się montażem całości.

PRODUKCJA MOTOCYKLI

— Czy może nam pan dyrektor powiedzieć coś na temat produkcji motocykli, które już spotykamy w ruchu?

— Produkcja motocykli — wyjaśnia inż. Lesz — została już podjęta przez hutę „Ludwików" w Kielcach. Silniki wykonuje fabryka PZL w Psim Polu. Przed uruchomieniem produkcji motocykli fabryki miały do pokonania szereg trudności technologicznych, co z początku hamowało produkcję. Obecnie trudności te zostały pokonane i do końca bież. półrocza huta „Ludwików" wykonała już około 350 motocykli, a z miesiąca na miesiąc ilość ta będzie się powiększać. Nasz nowy motocykl kosztuje w sprzedaży 95 tys. zł., jest bardzo ekonomiczny (małolitrażowy) i wytrzymuje z powodzeniem jazdę po naszych drogach.

A jak przedstawia się sprawa produkcji traktorów, które nam są tak bardzo potrzebne dla usprawnienia pracy w rolnictwie?

— Traktory produkowane są już od roku w Państwowych Zakładach Inżynierii w Ursusie. Produkcja utrzymuje się na wysokości 100 szt. miesięcznie. Plan państwowy przewiduje wyprodukowanie w br. 1.200 sztuk traktorów i będzie on wykonany.

Ze względu na to, że nasza produkcja traktorów nie pokrywa zapotrzebowania, ostatnio zawarliśmy umowę licencyjną z czechosłowackim przemysłem metalowym na produkcję traktora „Zetor" w Polsce. Traktor „Zetor" będzie produkowany również w Ursusie, przy czym w ciągu kilku lat osiągniemy produkcję 10 tys. sztuk rocznie. Dotychczas produkowany w Ursusie typ traktora będzie nadal wykonywany w fabryce w Gorzowie w dotychczasowej ilości.

„POLSKI FIAT"

— Mówi się dużo o tym, że rozpoczynamy w Polsce produkcję samochodów osobowych. Czy wiadomości te są prawdziwe?

Produkcja samochodów osobowych — informuje dyr. Lesz — jest sprawą dalszej przyszłości. Zawarliśmy umowę licencyjną z włoską firmą „Fiat", z którą nasz przemysł współpracował już przed wojną. Rozpoczniemy już w bież. roku budowę fabryki samochodów osobowych w Warszawie na terenach przy szosie modlińskiej. Przewidujemy, że pod koniec 1951 r. wyjdzie z tej fabryki pierwszy samochód osobowy, zaś seryjna produkcja osiągnie w ciągu kilku lat wysokość 10 tys. sztuk rocznie.

Jeśli chodzi o sytuację obecną, to nie jest ona gorsza pod względem motoryzacji niż przed wojną. Nasz tabor samochodowy licząc łącznie samochody osobowe i ciężarowe, wynosi około 40 tys. sztuk, podczas gdy przed wojną wynosił on niewiele ponad 25 tys. sztuk. Te samochody, które importujemy z zagranicy, zakupujemy łącznie z częściami zapasowymi, zaś do samochodów poniemieckich i amerykańskich, które w poważnej ilości kursują w kraju, produkujemy własne części zamienne.

Jeżeli wszystkie nasze plany będą uwieńczone powodzeniem, to w 1955 r. będziemy produkowali 30 do 35 tys. samochodów i traktorów rocznie.

Wielka loteria fantowa na odbudowę kościołów

Warszawa. Już są w sprzedaży losy loterii fantowej, organizowanej przez Radę Prymasowską Odbudowy Kościołów Warszawy.

Na loterii wygrać można: samochody osobowe, motocykle, rowery, radioaparaty, złote zegarki, biżuterię, konie pociągowe itp.

Losy są do nabycia we wszystkich parafiach w całej Polsce, w kolekturach większych miast i w biurze Rady Prymasowskiej OKW Warszawa, Nowogrodzka 49 (Roma). Ciągnienie odbędzie się 22 sierpnia br.

FACHOWCÓW WINIARZY (KIPERÓW) i PIWOWARÓW

na kierownicze stanowiska w Zakładach na terenie Dolnego Śląska poszukuje Centralny Zarząd Państw. Przem. Fermentacyjnego — Wrocław, ul. Lelewela 2.

Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 2642)

Katowickie Zjednoczenie Przem. Węglowego w Wełnowcu — ogłasza:

przetarg nieograniczony

na wykonanie robót blacharsko-dekarskich przy budynkach mieszkalnych i przemysłowych kopalni „Wujek".

Ślepy kosztorys można otrzymać w Kasie Głównej KZPW w Wełnowcu, za opłatą zł 150,— od egz. tytułem zwrotu kosztów, w godz. od 8—12.

Bliższych informacji udzieli Dział Budowlany, pokój nr 222.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach z odpowiednim napisem należy składać do skrzynki ofertowej w głównym gmachu K. Z. P. W. w portierni na pół godz. przed otwarciem. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. 7. 48 r. o godz. 11. Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy złożyć przed rozpoczęciem przetargu w Kasie Głównej KZPW w gotówce, papierach wartościowych lub bankowym liście gwarancyjnym. Czeków jako wadium nie przyjmuje się. Brak wadium powoduje nierozpatrzenie oferty. KZPW zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego lub całkowitego unieważnienia przetargu wzgl. wyłączenia niektórych kategorii robót, bez podania powodów i odszkodowania. 2663

KOLEJE ELEKTRYCZNE ZAGŁĘBIA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO Katowice, ul. Matejki nr 2

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na budowę budynku podstacji elektrycznej, kiosku oraz portierni przy remizie tramwajowej w Łagiewnikach.

Podkładki ofertowe za opłatą zł 100,— można otrzymać w Dziale Zaopatrzenia, pokój nr 22. Projekt budowy wyłożony jest do wglądu w Wydziale Budowlanym, pokój nr 43.

Oferty należy składać w podwójnych zalakowanych kopertach do skrzynki ofertowej w Dziale Zaopatrzenia w terminie do dnia 15 lipca 1948 r., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi komisyjne ich otwarcie.

Stający do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej do Kasy Głównej. Kwit zaś otrzymany dołączyć do oferty. 2654

Koleje Elektryczne zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, dowolny wybór oferenta jak również podział robót między kilku współubiegających się.

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE
zatrudnią natychmiast
rzeczoznawców księgowości, buchalterów-bilansistów, techników młyńskich, oraz ekonomistów 2659
obeznanych z branżą młynarską i zbożową. Podania z dokładnym życiorysem składać do P. Z. Z. Inspektorat Główny, Warszawa, ul. Chocimska 28.

Państwowe Przedsiębiorstwo „Polskie Uzdrowiska"
zakupi generator 3 fazowy
o mocy od 30—40 KVA cos, 0,8—1000 obrotów na napięciu 231/400 V wraz z wzbudnicą.
Oferty Warszawa, Bagatela 10, m 34. (2644)

POWIATOWE BIURO ODBUDOWY w KOŹLU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont:

Dom nauczycielski, Lancmierz, pow. Koźle, Gimnazjum Handlowe, Kędzierzyn, Państw. Szkoła Gospod., Kędzierzyn, Internat Państw. Gimn. Handl., Kędzierzyn.

Wszelkie informacje i podkładki na poszczególne obiekty można otrzymać w Powiatowym Biurze Odbudowy w Koźlu, gmach Wydziału Powiatowego, II piętro, pokój 32, w czasie od godziny 11—12 (koszt podkładki ofertowej na poszczególny obiekt wynosi 100 zł).

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego, należy składać w Powiatowym Biurze Odbudowy w Koźlu, do dnia 15 lipca 1948 r. o godz. 12, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert. 2660

Powiatowe Biuro Odbudowy w Koźlu

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Oddział Nr 3 w Katowicach, ul. Chorzowska nr 87 — zaangażuje natychmiast:

2 inż. lądowych
2 techn. drogowych
1 referenta zakupu
1 kalkulatora
1 magazyniera

z długoletnią praktyką w branży budowlanej.
Warunki korzystne. 2655

MIEJSKI KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY we WROCŁAWIU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika robót scenicznych przy odbudowie teatru dramatycznego we Wrocławiu przy ul. Gabr. Zapolskiej.

Wymagane: dyplom inżyniera, znajomość nowoczesnych urządzeń scenicznych oraz długoletnia praktyka.

Wynagrodzenie wedle umowy.

Oferty należy składać w biurze Komitetu przy ul. G. Zapolskiej nr 4, pokój 442, IV piętro. 2652

P. W. S.

Zawiadamiamy naszych odbiorców, że **od dnia 26 czerwca 1948 r. Biura Dyrekcji Państwowych Zjednoczonych Warsztatów Samochodowych w Katowicach** 2661

zostały przeniesione z ul. Mickiewicza 6 na ul. J. Ligonia Nr 45

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Ogłaszam, że w dniu 8 lipca o godz. 9,30 sprzedam w Katowicach, ul. Korfantego 4 — publicznie za gotówkę:

200 nowych książek „Ludzie pod miedzą"
200 nowych książek „Uśmiech na drodze",

które można oglądać w dniu terminu na miejscu sprzedaży. 2662

(—) Stanisław Tasarek
II Km. 474/48 Komornik w Katowicach

Wolne posady

NATYCHMIAST potrzebny szklarz oraz specjalista do składania ram do obrazów. Zgłoszenia: Gliwice, Raciborska 13 „Szklarstwo". 7872g

DZIEWCZYNA do kuchni może się zgłosić. Rzeźnictwo Bartkowiak, Tychy, Rynek 48. 7889g

PRACOWNIKA umysłowego młodszego, rutynowanego do działu fakturowego poszukuje poważna instytucja handlowa. Zgłoszenia piśmienne z życiorysem kierować do Dziennika Zachodniego pod „Rutynowany". 4002d

KROJCZY zdolny i samodzielny z praktyką w garderobie damsko - męskiej tylko na wykonanie pierwszorzędne potrzebny. Składanie ofert z załączeniem życiorysu i podaniem warunków do dnia 20 lipca, Wrocław „Słowo Polskie" pod „6417". 3934d

POSZUKUJEMY inteligentnych Pań i Panów do lekkiej pracy zewnętrznej. Zgłaszać się Księg. Nauka i Wiedza, Katowice, Szafranka 9. od godz. 9,30 do 11,30. 3982d

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Wojsyh, Chorzów Karola Miarki 2. 7917g

SŁUŻĄCĄ z gotowaniem, dobre warunki od zaraz poszukuję. Oferty Czytelnik Katowice pod „6530". 7907g

POTRZEBNA pomoc domowa, starszą z świadectwami. Katowice, Drzymały 12 m. 8. 7908g

FRYZJERKA potrzebna od zaraz. Katowice Kościuszki 53. Zakład Fryzjerski. 7913g

Posad poszukują

POCZĄTKUJĄCY księgowy poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Katowice, ul. Korfantego 10 telefon 334-66. 7758g

KSIĘGOWA obezn. z jednolitym planem kont poszukuje pracy. Oferty Czytelnik Zabrze pod „444" 7891g

MŁODA samotna była kierowniczka domu wypoczynkowego ze znajomością prowadzenia gospodarstwa, gotowania, praktyka biurowa referencje, szuka pracy. Jeleniogórskie „Słowo Polskie", „Warszawianka". 3939d

BUCHALTERKA rutynowana, dokładna znajomość przebitki, spraw podatkowych ubezpieczeń i t. p., biegłe maszynopismo, korespondencja francuska i niemiecka, znajom. wszelkich prac biurowych, poszukuje posady na odpowiednich warunkach Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „3265". 7914g

OBEJMĘ zastępstwo wszelkich prac biurowych na miesiące lipiec, sierpień, znajomość maszynopismo i księgowość. Oferty Czytelnik Chorzów pod „35". 7920g

ABSOLWENT Liceum Administracyjnego z praktyką biurową i znajomością księgowości poszukuje pracy. Oferty kierować Czytelnik Katowice „6636". 7910g

Kupno

KUPIĘ kilka kompletnych pras szewskich. Gliwice. Dolnych Wałów 6. telefon nr 29-87. 7897g

ZAKUPIMY 3 motocykle do 125 cm³ marki D. K. W. oraz 1 motocykl 500 cm³ z przyczepką marki Zündapp lub B. M. W. Zgłoszenia: Państw. Przeds. Budowlane Oddz. nr 2 Katowice ul. Francuska 4 telef. 360-06. 7879g

KUPIĘ prawą przyczepkę do motocyklu NSU 600. Jan Szopa, Zebrzydowice. 4004d

WYDZIAŁ POWIATOWY w **BYTOMIU** poszukuje do samochodu **DKW 1 silnika** 4-ro cylindrowego, budowanego w latach 39—40 oraz zapasowych **ŁOŻYSK ROLKOWYCH** do tego silnika. 4003d

KUPIĘ auto Simca 500 zarejestrowane, dobre. Sprzedam urządzenie zakładu fotograficznego aparaty. Zabrze, Wolności 292, m. 3, telef. 20-68. 7904g

Sprzedaże

MŁYŃSKIE artykuły gaza. Sprzedaż — kupno **BYTOM**, Moniuszki 15. 7074g

GAZĘ MŁYŃSKĄ, szczotki tarcze szlifierskie i do ostrzenia pił, troki skórzane oraz wszelkie artykuły młyńskie dostarczamy. Bytom, Moniuszki 15. 7049g

MŁYNARZE — przybory młyńskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo" **Kraków**, Filipa 13. 3931d

DOSKONAŁE LEPY na muchy, ceny fabryczne. Spółdzielnie, Hurtownie rabat. Labor, Katowice, 3 Maja 33. Telefon 306-42. 7632g

DWA „CITROENY" czterotonowe niedotarte, trzeci w częściach zapasowych okazyjnie sprzedam Wytwórnia, Legnica, Wrocławska 123, tel. 65. 3955d

P. T. KUPCY! Guziki, foremki, grzebienie i inną galanterię po cenach konkurencyjnych, poleca hurtownia S. Gończikowski, Łódź, Narutowicza 6 w podwórzu. Wysyłamy za zaliczeniem. 3953d

CAŁA POLSKA używa pastę do obuwia **„ELEGANT"**, bo jest dobra i tania!! Żądać wszędzie!! — Wytwórnia Kraków Czarna 6. Zamiejscowym wysyłka za pobraniem pocztowym. 3921d

MŁOCKARNIĘ szerokomłotną, kompletną, sprzedam. Czeladź, Bytomska 19 — Wiktoria Mokrska. 7757g

OWCZARKI alzackie (szczenięta) z rodowodami sprzedaje i reproduktora poleca hodowla „Dolina Księżyca" — Pyskowice. 3963d

SPRZEDAM samochód 4-osobowy **AERO** 30 KM, sportowy, małolitrażowy na nieużywanym nowym ogumowaniu. Kulig Bielsko, Słoneczna 1. 3973d

MASZYNA kuśnierska „Success" w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość Księgarnia Polska Rydułtowy. 3987d

MOTOCYKL „Setkę" sprzedam, Zabrze, Michała Archanioła 8, I p. 7903g

MASZYNĘ do liczenia „Triumphator" nowocz. sprzedam. Telef. 331-23. 7906g

PARCELA 1417 m² wraz z parterowym domkiem w Piotrowicach Śl. do sprzedania. Zgłoszenia Piotrowice, ul. Kościelna 30 m. 5 7919g

RUDGE ULSTER Replicca T. T. 500 cc dwu gaźnikowa, 4 nożne biegi prawie nowa tanio sprzedam. Katowice Francuska 8 m. 1. 7909g

SAMOCHÓD ciężarowy 2-tonowy „Steyr" z plandeką, stan b. dobry sprzedam. „Gleba" Gdynia Podlaska 9. 4000d

HEBLARKĘ drzewną 60 cm sprzedam. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod „Heblarkę". 3997d

MOTOCYKL NSU 350 cm³ stan bardzo dobry, sprzedam. Wiadomość Bytom, Dworcowa 5. Sklep Elektryczny. 7915g

OPEL „Olimpia" górnosterowany, stan b. dobry, sprzedam. Wiadomość Gliwice, tel. 42-73. 7896g

TATRA 57 samochód osobowy, skórą kryty w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Gliwice, Strzody 26. Szkoła Szoferów. Biuro. 7895g

Lokale handlowe

PIEKARNIĘ w Zdroju odstąpię od zaraz, punkt bezkonkurencyjny. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego pod „Dobry punkt". 3996d

Pokoje

INTELIGENT pracujący poszukuje dwu pokoji umeblowanych w Katowicach lub okolicy. Of. do Dziennika Zachodn. pod „Wypłacalność zapewniona" lub telef. 369-03, godz. 10—15. 7909g

Gotówka

W ZAMIAN za udzielenie mi pożyczki pięćsettysięcy złotych, dam dożywotnie utrzymanie i mieszkanie. Oferty pod „Kupiec" poste restante Boguszów D. Śl. 13. 3995d

SKLEP z artykułami dziecięcymi posiadam, w najruchliwszym punkcie Katowic. Poszukuję spólnika fachowego z gotówką i udziałem pracy. Oferty do Czytelnika Bielsko pod „6637". 7911g

SPÓLNIKA rzutkiego do wytwórni w Katowicach, poszukuję. Potrzebny kapitał przynajmniej 1 milion. Zgłoszenia do Czytelnika Katowice pod nr 6641. 7912g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. — Informacje: Lublin. skr. poczt. 105. 3916d

KSIĘGOWOŚCI z przebitkową wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice, 1 Maja 8. 3901d

Zguby i kradzieże

ZGUBIONO legitymację służbową nr 5776, legitymację Związku Zawodowego Robak Wilhelmina Katowice, Drzymały 20/8. 7867g

SKRADZIONO kartę repatriacyjną, leg. Zarządu Miejskiego, zaśw. handlu. Kulczycki Franciszek, Gliwice, Dzierżona 9. 7871g

SKRADZIONO deklarację wierności na nazwisko Jureczko Jadwiga Rydułtowy, Wolności 36. 3939d

ZGUBIONO kartę rowerową bez marki nr 19715, damski, na nazwisko Gertruda Koźlik, Rydułtowy. 3990d

ZGUBIONO legitym. służbową, związkową i Ubezpieczalni, Sojka Wiesława, Stare Gliwice, Wiejska 43. 7895g

SKRADZIONO legitymację zniżkową na przejazdy kolejowe na nazwisko Seman Helena, Rydułtowy. 3985d

ZAGUBIONO odcinek wymeldowania Ciężkowice do wód osobisty na nazwisko Wzorek Józef. 3993d

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Nysa na nazwisko Mandziak Bazyli Paczków Plac Wolności 15. 4001d

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. w Lublinie na nazwisko Kołodziejski Aleksander zamieszkały w Kamiennej Górze, ul. Paderewskiego 12. 3998d

Poszukiwania

BARYLAK Kazimierza zamieszkał. Wschowa, poszukuje żona Barylak Kazimiera zam. Kowary, pow. Jelenia Góra, Fabryka Dywanów. 3992d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową Nr 257 wystawioną przez Górnośląskie Zakłady Gazowe w Zabrzu na nazwisko **KAZIECZKO** Zofia. Bytom Fałata 21. 7825g

UNIEWAŻNIAMY zaginione dowody rejestracyjne elektrowozu marki „Asea" nr rej. A/60/433 nr silnika 1492/65. Zakład Elektryczny Zjednoczenia Biur Projektowo - Montażowych Katowice, Zamkowa 8. 3981d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. nr 156510 poz. dz. 115/48 wystawioną przez III Urząd Skarb. w Katowicach na nazwisko Szojda Piotr Panewnik, Oświęcimska 18. 7905g

Różne

ZA DŁUGI mojej żony Elfrydy Stroba z d. Preheta z Pszowa, nie odpowiadam. Stroba Henryk. 3988d

REKLAMÓWKA małolitrażowa
750 kg, silnik b. dobry, ogumienie nowe, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: „Czytelnik" Katowice „6499" 2657

HURTOWNIA GALANTERII »Warszawska Dwójka«
Katowice, Hala Targowa, sklepy nr 19 i 20, telef. 306-70 i 357-84 zawiadamia Szan. Klientelę, że od 18 do 31 lipca br. 2658
SKLEP BĘDZIE NIECZYNNY

ORGANIZOWANIE księgowości
wg. aktualnych przepisów. Regulowanie zaległości. — Załatwianie spraw podatkowych wykonuje zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości. Zgłoszenia do Czytelnika Katowice pod nr „6662". 2659

Z Wystawy Z. O.

Prace na terenach wodnych

Pawilon Zw. Samopomocy Chłopskiej

Wrocław (st). Prace przy zagospodarowaniu terenów wodnych, włączonych do Wystawy Z. O., przeprowadza się w gorączkowym tempie. Pracami kieruje specjalna podkomisja, w skład której wchodzą główny Urząd Kultury Fizycznej, Jacht Klub, Liga Morska, P. Z. B., Dyrekcja Dróg Wodnych i woj. Urząd Kultury Fizycznej.

Na bulwarze przylegającym do Odry, prowdazone są prace przy pawilonie nr 34, w którym mieścić się będzie reprezentacyjny Ośrodek Społeczny Gospodarki Wodnej. Na parterze tego pawilonu umieszczone będą eksponaty i materiały statystyczne, odnoszące się do gospodarki wodnej Ziem Odzyskanych, ze szczególnym uwzględnieniem sprzętu wodnego.

Główna sala pawilonu, urządzona będzie przez Urząd Kultury Fizycznej, inne przydzielone zostały Jacht Klubowi oraz pokrewnym organizacjom.

* * *

Związek Samopomocy Chłopskiej buduje obecnie własny pawilon w dziale rolnym na terenie „B" wystawy. W pawilonie tym przedstawiona zostanie organizacja pracy oraz osiągnięcia w odbudowie i zagospodarowaniu wsi polskiej. Zrzeszenia branżowe Zw. Samopomocy Chłopskiej w poszczególnych stoiskach, w oparciu o wykresy graficzne i eksponaty produkcji, dadzą zwiedzającym pełny obraz wzrostu produkcji i dochodowości wsi polskiej na Ziemiach Odzyskanych w ostatnim 3-leciu.

„Dom chłopa" wybudowany na terenie „B" skupi różnorodne eksponaty z działu społeczno-oświatowego. Dokładne plansze i wykresy zobrazują znaczenie współzawodnictwa pracy na terenie wsi. Po obu stronach wejścia „Domu chłopa", w dwóch kioskach można będzie nabyć pisma rolnicze i książki fachowe z zakresu rolnictwa. Obok „Domu chłopa", została wybudowana również wzorowa zagroda wiejska.

* * *

Kłodzko (bro). W okresie przygotowania się do Wystawy Z. O., Kłodzko przeżywa „passę wystawową" we własnym zakresie. Niedawno podawaliśmy wiadomości o cieszącej się dużą frekwencją wystawie pedagogicznej w Inspektoracie Szkolnym. W toku są obecnie przygotowania do Wystawy Regionalnej Ziemi Kłodzkiej, która otwarta będzie 18 bm. Daje się tu nieco we znaki brak materiału dekoracyjnego, niemniej jednak organizatorzy ukończą swe prace w terminie.

Ciekawa pod względem tematycznym była 3 dniowa wystawa prac uczniów Liceum Pedagogicznego, której kierownictwo artystyczne objął art. malarz, prof. W. Breiter. Uczniowie Liceum zademonstrowali swe prace z okresu roku szkolnego, w zakresie rysunków, robót ręcznych i prac z nauki geografii, stojące pod względem pomysłu i wykonania na wysokim poziomie.

Szczególną uwagę zwracały prace dziewcząt, jak sukienki, swetry, czapki, chustki do nosa i bardzo gustowne robótki z koralików. W dziale geograficznym znajdowały się mapy i wykresy regionu kłodzkiego oraz bogaty zbiór minerałów.

Surowe kary w procesie pocztowców

Wyrok, który powinien być przestrogą

Katowice. W sobotę, w dniu ogłoszenia wyroku w procesie przeciwko b. urzędnikom Urzędu Pocztowego Katowice II, Jarosławowi Gawackiemu, Janowi Szydłowskiemu, Józefowi Skołozdrze, Franciszkowi Skopowi i Kazimierzowi Ratuszkowi, sala świetlicy pocztowej nie mogła pomieścić publiczności, zainteresowanej toczącym się od kilku dni procesem. Wśród publiczności przeważali, jak zresztą w toku całego procesu, funkcjonariusze pocztowi.

Wśród ogromnego napięcia wchodzi na salę komplet sędziowski Rejonowego Sądu Wojskowego w Katowicach w składzie: ppłk. Adam Maas — przewodniczący, oraz mjr. Wystrychowski i kpt. Zdun jako wotanci. Obecnym na sali jest prokurator, ppłk. Jaszowski oraz obrońcy oskarżonych, adwokaci: Mozdzanowski, Nieświatowski, Horczak i Krzemuski.

Przewodniczący, ppłk. Maas odczytuje wśród głębokiej ciszy wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni uznani zostają winnymi dopuszczenia się aktów sabotażu, utrudniających prawidłowe działanie instytucji użyteczności publicznej, jaką jest Poczta Polska i za przestępstwa podpadające pod art. 3, par. 2. Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa skazani zostają: oskarżony Jarosław Gawacki na 15 lat więzienia, Franciszek Skop i Kazimierz Ratuszek na kary po 10 lat więzienia. Jan Szydłowski i Józef Skołozdra na kary po 8 lat więzienia. Ponadto Sąd postanowił pozbawić wszystkich oskarżonych praw obywatelskich i publicznych na przeciąg lat 5.

W obszernym uzasadnieniu wyroku, Sąd podkreślił, że w okresie wzmożonego tempa odbudowy kraju na wszystkich polach i rozrastającego się współzawodnictwa pracy, oskarżeni tworząc zwartą grupę, dopuszczali się systematycznej grabieży przesyłek pocztowych, podważając zaufanie do Poczty Polskiej i utrudniając normalizację stosunków w tej dziedzinie. Wyliczając następnie wszystkie przestępstwa oskarżonych, Sąd stwierdził, że działalnością swoją dopuścili się sabotażu, za który muszą ponieść surową i przykładną karę.

W stosunku do oskarżonego Jarosława Gawackiego, Sąd uznał za okoliczność obciążającą fakt, że oskarżony jako kierownik oddziału poczt ruchomych, zamiast świecić przykładem sumiennej pracy, nie tylko tolerował nadużycia podwładnych pracowników, ale biorąc od nich łapówki i wódkę doprowadził do rozprzężenia dyscypliny służbowej i sam brał udział w popełnianych przez nich przestępstwach, ograbiając przesyłki w ambulansach.

Na złagodzenie kar w stosunku do oskarżonych Skopa i Ratuszka wpłynął ich niski poziom umysłowy.

Wyrok wywołał zarówno na publiczności, jak i oskarżonych ogromne wrażenie.

Oskarżony Gawacki, jest zupełnie złamany i w czasie odczytywania uzasadnienia siedzi z głową nisko opuszczoną na piersi. Skop wydaje się nieprzytomny i patrzy tępo przed siebie. Poruszeni są również Szydłowski, Skołozdra i Ratuszek.

Należy się spodziewać, że wyrok ten, tak jak to podkreślił w swej mowie prokurator, stanie się ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzy w pogoni za zyskiem zapominają o swoich obowiązkach i posuwają się aż do zbrodni szkodzenia własnemu krajowi.

Kolonie letnie

dla dzieci robotników w dawnych pałacach zagranicznych dyrektorów

Częstochowa (a). Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 8 wysłały wczoraj na kolonie letnie do Lublińca 99 dzieci swych pracowników. Są to wyłącznie dziewczynki. W następnym turnusie, tj. w sierpniu, wyjedzie tyluż chłopców. Kolonie urządzone zostały w pałacach dawnych dyrektorów fabryki „Union Textile", do których przed wojną robotnikom-Polakom nie wolno było zbliżać się, groziło to bowiem natychmiastowym pozbawieniem pracy. W pięknych tych pałacach, okolonych pięknymi parkanami, dzieci czują się doskonale. Bawiły one tam już w ub. roku, choć w zmniejszonej liczbie. W maju i czerwcu przebywało w Lublińcu około 40 dzieci z przedszkola, znajdującego się na terenie Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 8. Za każde dziecko fabryka płaci po 4.800 zł. Ogółem na akcję kolonijną przeznaczono około 900.000 zł.

B. naczelny dyr. Przemysłu Węglowego

przyłapany z nielegalnym towarem

Katowice. Pełniący w dniu 5 marca br. na terenie Piotrowic służbę wywiadowczą lustratorzy społeczni III Urzędu Skarbowego w Katowicach — J. Bułka, K. Jeronim i M. Nowicki zatrzymali około godz. 15 przejeżdżający ulicą samochód osobowy, w którym jechał w towarzystwie szofera Karol Śniegoń, nacz. dyr. Jaworznicko-Mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W zatrzymanym samochodzie lustratorzy społeczni spostrzegli 3 walizy, w których po ich otwarciu znaleziono mnóstwo zupełnie nowych towarów konfekcyjnych, m. in. 11 par irchowych, żółtych rękawiczek męskich, 2 pary rękawiczek męskich ze skóry glansowanej, 25 par rękawiczek damskich skórzanych w różnych gatunkach i kolorach, 8 teczek skórzanych, 5 skórzanych torebek damskich, 12 sztuk parasolek damskich, 37 sztuk ozdób do sukien damskich, dużą ilość sztucznej biżuterii i innych drobiazgów galanteryjnych.

Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu dyr. Śniegonia nie dała oczekiwanego rezultatu, wobec czego lustratorzy zjawili się po raz drugi wieczorem, aby kontynuować poszukiwania. W czasie spełniania tej czynności dyr. Śniegoń wsunął do kieszeni lustratora Bułki 5.000 zł. chcąc w ten sposób przekupić go, lecz Bułka, jak oświadczył, wyrzucił te pieniądze z odrazą na stół.

Zatrzymany w areszcie Śniegoń tłumaczy się, że walizki te, o których zawartości nic nie wiedział, wręczyła mu w Cieszynie jego żona, rzekomo dla jakiegoś nieznanego mu odbiorcy, który miał się zgłosić po swoje rzeczy do mieszkania Śniegonia. Z oświadczeniem tym, według dotychczasowych badań, nie zgadza się jednak fakt usiłowania przekupienia urzędnika pełniącego służbę.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie trwają.

SPORT

Telefon 309-73, wewn. 007

Nareszcie są motocykle!

Warszawa. Dzięki usilnym staraniom Polskiego Związku Motocyklowego, sprowadzono do Polski 8 wyścigowych motocykli marki „Martin — Jap", 500 ccm. Motocykle te posiadają budowę, przystosowaną specjalnie do wyścigu na torach żużlowych.

Zyskując z każdym tygodniem na popularności, wyścigi na torach żużlowych w Polsce, otrzymały nowoczesny sprzęt, który pozwoli naszej ekstraklasie na pełne rozwinięcie swych umiejętności.

Oficjalna nazwa stadionu olimpijskiego

Wrocław (st). M. R. N. m, Wrocławia na środowym plenarnym posiedzeniu zatwierdziła wniosek Komisji Kultury Rady, w sprawie nadania największemu w Polsce i jednemu z największych w Europie, stadionowi olimpijskiemu, nazwy im. gen. Świerczewskiego.

Pełna nazwa brzmi: „Stadion olimpijski im. gen. Swierczewskiego".

Tryumf „lwa szos polskich"

Napierała pierwszy w Łodzi

Częstochowa. (tel. wł.) Po najcięższym etapie, jakim był bezsprzecznie etap Kraków — Częstochowa, zawodnicy byli niezwykle strudzeni. A jednak, choć należał im się odpoczynek, nazajutrz już o godz. 5 byli na nogach, reperując mocno uszkodzone ciężką drogą rowery. Napierała, któremu za Jędrzejowem pękła rama, zakładał zapasową, pogwizdując wesoło.

Po przygotowaniu rowerów zawodnicy **udali się na Jasną Górę, gdzie wysłuchali mszy św.**, a następnie zwiedzili klasztor. Z Jasnej Góry zawodnicy udali się na krótki posiłek, po czym obecni byli **na pokazie krótkometrażowego filmu z IX etapu**, który wykonany został w rekordowym czasie przez miejscowy Instytut Filmowy. Następnie wszyscy zawodnicy udali się na start, który znajdował się u zbiegu III Alei i ul Dąbrowskiego.

Ze specjalnej trybuny do uczestników „Tour de Pologne" przemówił prezydent miasta **Stanisław Wieczorek**, będący zarazem starterem honorowym. W chwilę później nastąpił start.

Prowadził Wójcik w żółtej koszulce leadera. Wyścig odbywał się początkowo w tempie 30 km na godzinę, stopniowo jednak tempo rosło i gdy grupa czołowych kolarzy, składająca się z 14 zawodników, znalazła się w Kłomnicach na połowie drogi do Radomska, wynosiło już około 40 kilom. na godz. Na czele jechali **Wójcik, Rzeźnicki, Pietraszewski i Wrzesiński.** Pierwsi trzej kilkakrotnie usiłowali podjąć ucieczkę, lecz każdorazowo ich wysiłki były udaremniane przez pozostałych zawodników.

Ludność miejscowości położonych na całej trasie Częstochowa — Radomsk zgotowała zawodnikom gorącą owację. Jeszcze większy entuzjazm panował w Radomsku, gdzie na ulice wyległa cała prawie ludność.

Pierwszy dojechał o godz. 14,30 Rzeźnicki, na kole siedział mu Pietraszewski, obok którego znajdował się Szwed Videvall. O pół koła oddalony był od nich Wójcik, jadący w jednej linii z Łazarczykiem i Stolarczykiem.

*

Łódź. (tel. wł.) 10 i przedostatni etap „Tour de Pologne" zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Napierały. Stary „lew szos" pięknie zakończył swą długoletnią karierę, wygrywając etap wyścigu dookoła Polski w 10 rocznicę swego pierwszego zwycięstwa.

Etap Częstochowa — Łódź miał 135 km i przez cały czas zawodnicy cieszyli się dobrym stanem dróg. Jedynie objazd koło Rudy Pabianickiej wymagał większej uwagi. Na 64 km Wójcik i Videvall próbują ucieczki. Na przestrzeni 3 km jadą na przedzie o 15 m przed pozostałą grupą zawodników, widząc jednakże bezowocność swych wysiłków, rezygnują i łączą się z czołówką. Tempo jest nadal bardzo dobre. W dwie godziny zawodnicy przejechali 76 km, co oznacza średnią 38 km na godzinę.

W Piotrkowie znajdował się finisz lotny. Pietraszewski ma pecha, ponieważ na 1000 m przed linią spada mu łańcuch i finisz wygrywa Rzeźnicki. Na punkcie odżywczym żaden z zawodników nie przystaje, rezygnując z jedzenia, z uwagi na niepotrzebną stratę sekund. Wrzesiński jedzie przez cały czas z tyłu czołówki, bardzo ostrożnie siedząc na siodełku, gdyż dokuczał mu wrzód, którego nabawił się na poprzednim etapie. W ciągu trzeciej godziny tempo nieco spadło, ponieważ zawodnicy mieli już za sobą 110 km. Następny finisz lotny znajdował się w Rudzie Pabianickiej. Ponownie wygrywa go Rzeźnicki. Kilkaset metrów dalej Rzeźnicki wjechał na szyny tramwajowe i przewrócił się, na niego zaś wpadli Węgier Madi i Pietraszewski. Korzystając z tego czołówka zaczęła uciekać. Wodzem był Napierała, który też jako pierwszy wpadł na tor kolarski w Łodzi, pewnie wygrywając przed Wójcikiem, Wyglendą, Vaverką i Kebrlem.

*

Łódź. Klasyfikacja na X. etapie przedstawia się następująco:

1. Napierała — 3.56,40, 2. Wójcik — 3.56.41, 3. Wyglenda — 3.56,41, 4. Vaverka (Cz.) — 3.56,42, 5. Bebrle (Cz.) — 3.56.42, 6. Puklicky (Cz.) — 3.56,45, 7. Stolarczyk — 3.56,46. 8. Videvall (Szw.) — 3.56,49, 9. Nowoczek — 3.56,50, 10. Pietraszewski — 3.57,13, 11. Bukowski — 3.57,26, 12. Rydmark (Szw.) — 3.57,56, 13. Motyka — 3.57,56. Węgier Madi przybył na 20 miejscu, Wrzesiński na 21.

Drużynowo na X. etapie klasyfikacja wygląda następująco:

1. Polska III — 11.50,57;
2. Czechosłowacja — 11.51,15;
3. Polska II — 11.51.19;
4. Polska I — 11.54,13.

Francuz Lapebie

wygrywa III etap „Tour de France"

Nantes (ob. wł.). Tylko stu czternastu zawodników stanęło do trzeciego etapu „Tour de France" Dinard — Nantes. Po 15 kilometrze grupa Francuzów i Włochów próbowała ucieczki, jednak bezskutecznie.

Dopiero po setnym kilometrze Włoch Ranzani, Belg Impanis i grupa Francuzów z Lapebi na czele zdołała uzyskać przewagę 6 minut nad następnymi zawodnikami. Bartali usiłował kilkakrotnie połączyć się z czołówką, co mu się jednak nie udało.

Do końca etapu grupa czołowa utrzymała swą przewagę i wpadła pierwsza na metę w Nantes. Finisz wygrał Lapebię, który przebył 251 km w czasie 6.47,01 godz., drugi Impanis (Belgia) — 6.47,07 godz., trzeci — Mathieu (Belgia), czwarty Ramoulux (Francja), piąty Diot (Francja), szósty Giguet (Francja), siódmy Bobet (Francja).

W klasyfikacji ogólnej prowadzi Francuz Bobet z czasem 21.09,03 godz., 2) Lambrecht (Belgia) 21.10,27 godz., 3) Mathieu (Belgia) 21.12,37 godz., 4) Thietard (Francja) 21.14,31 godz., 5) Lapebi (Francja) 21.16.16 godz.

Polak Marcelak znajduje się na 32 miejscu, a Kłabiński na 85. (g)

Bukareszt — Szczecin 2:0

Szczecin. W dniu dzisiejszym rozpoczęło się w Szczecinie międzynarodowe spotkanie tenisowe Bukareszt — Szczecin. Po pierwszym dniu meczu tenisiści rumuńscy prowadzą 2:0.

W grze pojedynczej panów Szmidt (Bukareszt) wygrał z Bełdowskim 6:1, 6:1, 6:4, a Rumun Viziru pokonał Tłoczyńskiego 5:7, 6:3, 6:2, 6:0.

DROBIAZGI

○ *Moskwa.* Odbyły się tu na stadionie Dynama wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem 500 zawodników. Spośród osiągniętych wyników na podkreślenie zasługują: 100 m Karakułow 10,9 sek.; 400 m Ponomarew 50,8 sek. W konkurencji kobiecej 100 m 12,6 sek. i 400 m w czasie 59 sek. uzyskała Rusenke.

○ *Budapeszt.* Węgierski związek piłkarski postanowił nie wysyłać drużyny piłkarskiej na Olimpiadę do Londynu. Tak więc Włosi przejdą do drugiej rundy bez walki.

Odznaczenie przodowników pracy

Częstochowa (a). Pod względem współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym Państwowe Zakłady Przemysłu Lniarskiego nr 3 „Stradom") zajmują jedno z czołowych miejsc, o czym świadczą cyfry, dotyczące stałego wzrostu produkcji.

Na terenie tych zakładów odbyła się piękna uroczystość odznaczenia zasłużonych przodowników pracy. Pierwszą nagrodę otrzymały przodownice: A. Urbanik, E. Żemła, H. Szewczyk, J. Malasiewicz, W. Jędrzejkiewicz, J. Prymas, A. Wilk, A. Kramer i S. Łupińska. Drugą nagrodę otrzymały: J. Mielczarek, H. Kuterozińska, F. Krakowiak, T. Wiewiór, S. Bednarczyk, M. Chmielarz, J. Skrzypczyk, S. Jureczko i M. Gorecka. Trzecią nagrodę otrzymały: M. Wiśniewska, H. Gruca, H. Skalik, S. Ujma, H. Syguda, K. Kowalczyk, L. Psykała, K. Kackowska, R. Zwolska.

Przodownicy i przodownice, którym przyznano pierwszą i drugą nagrodę otrzymali oprócz sum pieniężnych specjalne legitymacje. Posiadacze trzeciej nagrody otrzymali dyplomy, a wyróżnieni po raz pierwszy — pamiątkowe żetony.

Podziękowanie

Wrocław. (st.) Pełnomocnik Zarządu Głównego P. C. K. na Oddział wrocławski składa tą drogą podziękowanie wszystkim instytucjom oraz członkom P. C. K., którzy przyszli z wydatną pomocą w organizowaniu i przeprowadzeniu Tygodnia P. C. K.

Nowa szkoła spółdzielcza

Kłodzko (bro). Z inicjatywy Sekcji Oświatowej i Spółdzielczej Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Kłodzku, odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli partii politycznych, związków spółdzielczych i nauczycielstwa z przedstawicielem O. S. Wrocławskiego i przedstawicielką OM TUR z Warszawy oraz Związku Rewizyjnego z Wrocławia, w sprawie zorganizowania średniej szkoły spółdzielczej w Kłodzku.

Szkoła objęłaby swoim zasięgiem przeważnie młodzież trzech powiatów: kłodzkiego, bystrzyckiego i ząbkowickiego, która wykazuje uzdolnienia do pracy w spółdzielniach oraz posiada ukończoną 7-letnią szkołę podstawową. Na konferencji ustalono, że zorganizowanie tego rodzaju szkoły w Kłodzku jest celowe i konieczne.

Wytypowano odpowiednie pomieszczenie dla szkoły i internatu. Wzięto pod uwagę sprawę przeniesienia szkoły tego typu z Międzygórza do Kłodzka, na co przedstawiciel Kuratorium wyraził zgodę.

Społeczeństwo kłodzkie wita z radością powstanie od 1 września br. nowej szkoły średniej spółdzielczej, która umożliwi młodzieży chłopskiej i robotniczej szerszą pracę na niwie spółdzielczej.

14) **Przygody psa Zagraja i marynarza Onufrego**

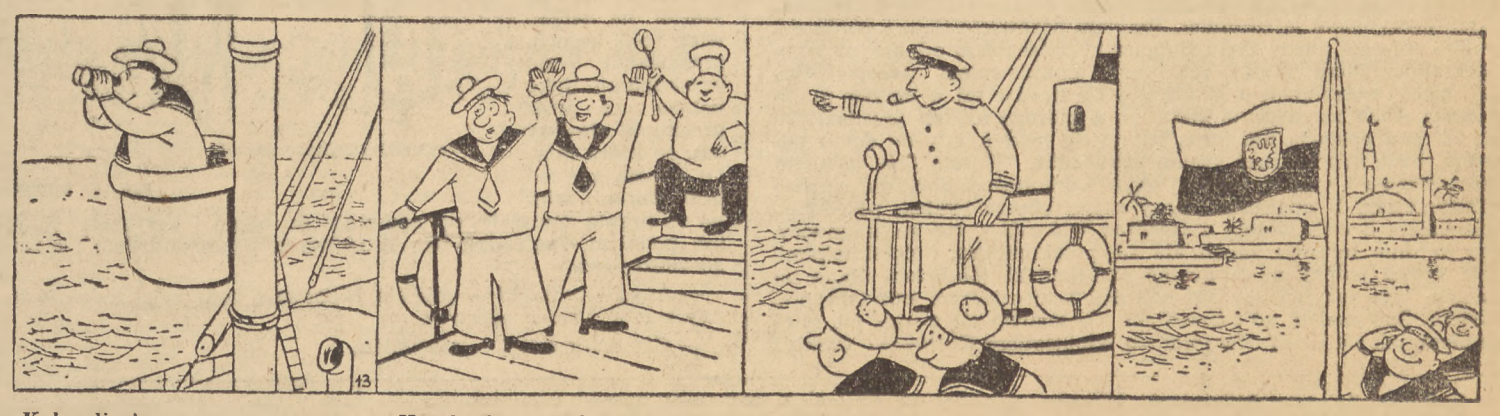

Kołysali się na morzu
Dni, tygodnie i miesiące,
Nim w bocianim gnieździe maitek
Ujrzał brzegi majaczące.

Krzyk się podniósł na okręcie
„Hurra!" — wrzeszczą marynarze,
Nawet gruby kucharz z chochlą
Udział wziął w radosnym gwarze.

„Baczność, chłopcy, bo przed nami
Czarny Ląd się z mgieł wyłania —
Rzekł kapitan. — To Afryka,
Która warta jest poznania."

Oto już na szczycie masztu
Nasza, polska lśni bandera,
Orzeł Biały swoje skrzydła
Nad wodami rozpościera.

Szczęśliwe zwycięstwo

Cracovia — Polonia Bytom 2:1 (2:1)

Kraków. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi między „Cracovią" a „Polonią" (Bytom), zakończyło się szczęśliwym zwycięstwem „Cracovii" w stosunku 2:1 (2:1).

Bramki zdobyli dla „Cracovii" Radoń i Szeliga, dla „Polonii" samobójcza.

Mecz stał na słabym poziomie. W „Cracovii" zawiodła pomoc oraz słabo grał atak. Wyróżnił się jedynie obrońca Glimas. Gędłek garł b. słabo i strzelił samobójczą bramkę.

Najlepszym zawodnikiem drużyny bytomskiej był bramkarz Wieczorkowski. W 20 min. zastąpił go z powodu kontuzji Koczapski. Sędziował p. Nowakowski z Warszawy. Widzów ok. 6 tysięcy

Warta - Polonia Warszawa 3:0 (1:0)

Poznań. Spotkanie piłkarskie o mistrzostwo ligi między stołeczną Polonią i poznańską Wartą zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Warty w stosunku 3:0 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Gendera, Gierak i Smólski. Sędziował p. Olewski z Krakowa. Widzów ponad 6 tysięcy.

Drużyna poznańska przewyższała przeciwników szybkością oraz lepszym zgraniem. Na wyróżnienie zasługuje defensywa z bramkarzem Krystkowiakiem i obrońcą Dusikiem na czele. W ataku wyróżniła się prawa strona Gierak — Jóźwiak, która była motorem wszystkich akcji.

W Polonii dobrze zagrali Borucz — w bramce, Gierwatowski — w obronie oraz Brzozowski i Wiśniewski w pomocy. Zupełnie natomiast zawiódł atak.

SK Slawoj - Naprzód Lipiny 0:5 (0:1)

Lipiny. W sobotę na boisku w Lipinach rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzem cieszyńskiej żupy footbalowej SK Slawoj a wicemistrzem Śląska ZKSM Naprzód Lipiny. Mecz ten, który toczył się przy stałej przewadze gospodarzy zakończył się ich wysokim zwycięstwem w stosunku 5:0 (1:0).

Pierwsza połowa nie zapowiadała tak wysokiego rezultatu końcowego. Dopiero w drugiej połowie miejscowi przejmują z miejsca inicjatywę w swoje ręce i w równych odstępach czasu strzelają cztery bramki, które pieczętują wysoką przegraną czeskich piłkarzy. Od wyższej przegranej ochronił gości doskonale grający bramkarz Starostka. Poza tym dobrze grał lewy obrońca Janecko. U gospodarzy wyróżnił się Kubocz i Piec I.

Sędziował p. Richter dobrze. Widzów z powodu niepewnej pogody 2.000.

Sobieraj utrzymuje tytuł mistrza

Poznań. Na jeziorze Rusałka pod Poznaniem rozpoczęły się w dniu dzisiejszym mistrzostwa kajakowe Polski. Otwarcia mistrzostw dokonał wiceprezes Polskiego Związku Kajakowego — mgr. Plebańczyk.

W pierwszym dniu rozegrano przedbiegi w jedynkach i dwójkach pań, przedbiegi w czwórkach panów oraz finały w jedynkach i dwójkach panów na trasie 10 km.

Wyniki techniczne poszczególnych biegów: **finał** — jedynki męskie 10.000 m: 1) Sobieraj (HCP Poznań), 2) Żygolski (GNS Luboń), 3) Grądkowski (Surma Poznań), 4) Cielewski (HCP).

Finały dwójki męskie (10.000 m: 1) „Surma" (Poznań) w składzie Matloka, Jeżewski, 2) HCP (Poznań), 3) „Pocztowiec" (Poznań), 4) „Surma II" (Poznań).

Po dziesiątym etapie Polacy nadal na czele

Wójcik nie odda już koszulki leadera

Łódź. X. etap wyścigu kolarskiego „Tour de Pologne" Częstochowa — Łódź wygrała w klasyfikacji drużynowej Polska III w czasie 11.50,57 godz., przed Polską II — 11.51,19. Czechosłowacją — 11.51,25 i Polską I — 11.54,13 godz.

Klasyfikacja indywidualna po 10 etapach: 1) Wójcik — 55.11.39 godz., 2) Pietraszewski — 55.40,45, 3) Wrzesiński — 55.44,35, 4) Rzeźnicki — 56.01,09, 5) Vaverka (Czechosłowacja) — 56.04.51, 6) Widevall (Szwecja) — 56.10, 7) Madi (Węgry) — 56.17,08, 8) Rydmark (Szwecja) — 56.25,32, 9) Nowoczek — 56.35,24, 10) Stolarczyk — 56.37.17, 11) Wyglenda — 56.41.35, 12) Bukowski — 56.49,08, 13) Napierała — 56.53,00, 14) Łazarczyk. 15) Motyka, 16) Puklicky (Czechosłowacja), 17) Paprocki, 18) Wojceiszek, 19) Królikowski, 20) Pavlas (Czechosłowacja). Sklasyfikowano 25 kolarzy.

Klasyfkiacja drużynowa po 10 etapach wyścigu przedstawia się następująco: 1) Polska I — łączny czas 166.33,21 godz., 2) Polska II — 168.44,16, 3) Polska III — 169.02,57 4) Czechosłowacja — 171.50,39.

Klasyfikacja klubowa po 10 etapach: 1) ZZK Warszawa, 2) „Ruch" (Chorzów), 3) „Partyzant" (Łódź), 4) „Sarmata" (Warszawa), 5) „Gwardia" (Warszawa).

Uczestnicy „Tour de Pologne" nadesłali do naszej redakcji kartkę z pozdrowieniami i autografami.

Pras wygrywa IV etap

„Tour de France"

Paryż. Czwarty etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Tour de France" na trasie Nantes — La Rochelle wygrał Francuz Pras z zespołu południowo-zachodniej Francji, przebywając dystans 160 km w czasie 4.01,42 godz., drugim był Sciardi (team międzynarodowy).

W klasyfikacji ogólnej po czterech etapach prowadzi Lambrecht (team międzynarodowy) z łącznym czasem 25.12,11 godz. przed Bobotem (Francja) — 25.15,25 godz. i Mathiew (Belgia) — 25.20 godz.

Dalsze zwycięstwa Rumunów

w Szczecinie

Szczecin. W drugim dniu spotkania tenisowego Bukareszt — Szczecin odbyły się gry pokazowe, które nie były punktowane w ramach meczu. W grze pojedynczej panów Schmidt (Bukareszt) pokonał Księżopolskiego 6:3, 6:2; w grze pojedynczej pań Rumunka Stanescu zwyciężyła Tłoczyńską 6:0, 6:1; w grze podwójnej panów Rumuni Viziru i Schmidt wygrali z parą polską Tłoczyński — Bełdowski w stosunku 4:6, 6:3, 6:3, 6:4.

Sukcesy czeskich automobilistów

na próbach technicznych w Gdyni

Gdynia. 58 wozów biorących udział w 14 międzynarodowym raidzie Automobilklubu Polski stanęło do próby szybkości, zrywu, hamowania i zwrotności na Skwerze Kościuszki w Gdyni. Próba polegała na wykonaniu szeregu skrętów, „ósemek" itd., z których część należało przejechać biegiem wstecznym. Około 5 tysięcy widzów zapełniło chodniki i okna okolicznych domów, oklaskując brawurowe popisy zawodników.

W kat. I najlepszy czas uzyskał Hodac (CSR) — 8:04 min., drugim był Mraz (CSR) — 2:05 (obaj na Aero-Minor). Z Polaków najlepszy czas w tej kategorii uzyskał Golawiecki na DKW — 2:17 min. W kategorii II pierwszym był Sutnar (Czechosłowacja) — 1:58, drugim Bobek na Skodzie — 2:01 min. W kat. III pierwszym był Perkowski — 2:12, przed Łączyńskim — 2:22, obaj na Lancii, Parilli spalił sprzęgło i próby nie skończył. W kat. IV najlepszy czas dnia osiągnął Dobry (CSR) na Bristolu (angielska licencja BMW) — 1:56 min. Doskonałemu kierowcy polskiemu Borowczykowi na BMW zgasł silnik, wskutek czego osiągnął on słabszy czas — 2:01 min. i zajął drugie miejsce. W kategorii tej znakomicie wypadły na próbie Citroeny z KS. „Gwardia", które zajęły 4 i 5 miejsca. W kat. V najlepszym był Pohl (CSR) na Jaguarze z wynikiem 1:57, przed Fericem (Polska) na Willysie — 2:02 min. Zawodnik czeski Kratner, jadący na Aero-Minor, nie mógł zapalić silnika i został wykluczony z raidu.

Strand pokonany

Sztokholm. Odbył się tu bieg na 1.500 m, w którym uczestniczyli dwaj doskonali średniodystansowcy szwedzcy: rekordzista świata na tym dystansie Lonnart Strand i Bergkvis. Strand doznał niespodziewanej porażki, przegrywając wyraźnie na mecie. Bergkvist wygrał ten bieg w czasie o 5 sek. gorszym od rekordu świata — 3.48, co jest najlepszym tegorocznym wynikiem na tym dystansie. Strand uzyskał czas — 3.49,8.

Rekordy świata Hietanena

zatwierdzone

Londyn. — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zatwierdziła na ostatnim swoim posiedzeniu w Londynie, dwa rekordy świata ustanowione przez doskonałego biegacza fińskiego Mikko Hietanen'a na 25 km — 1.20.14 godz. oraz na 15 mil — 1.17.28,6 godz.

— W Birningham odbyła się walka bokserska w wadze średniej o tytuł mistrza Imperium Brytyjskiego pomiędzy obrońcą tego tytułu Dick Turpinem i Hawkinsem. Po 15-rundowej walce zwyciężył Turpin na punkty.

Pierwsze niespodzianki na mistrzostwach Anglii

Parlett bije Harrisa i Winta na 880 y

Londyn. Na stadionie White City w Londynie rozpoczęły się wczoraj lekkoatletyczne mistrzostwa Anglii z udziałem zawodników zagranicznych, przybyłych tu przed Olimpiadą.

W poszczególnych konkurencjach tytuły mistrzów Anglii zdobyli: w biegu na 6 mil (około 9650 m) — Cox (Anglia) w czasie 30:08,4 min.; w rzucie młotem Anglik Drake wynikiem 49,10 m; w trójskoku Avery (Australia), uzyskując 14.21 m.

W drugim dniu mistrzostw rozegrany został bieg na 880 y, który zakończył się niespodziewaną porażką doskonałych średniodystansowców, Harrisa (Nowa Zelandia) i Winta (Jamajka) — faworytów olimpijskich w biegu na 800 m. Bieg na 880 y wygrał Anglik Parlett w doskonałym czasie 1:52,2 min. (o 3 sek. gorszy od rekordu świata Woodersona) przed Harrisem i Wintem.

W innych konkurencjach zwyciężyli: 3 mile — 1. Slykhuis (Holandia) — 14:07 min., 100 y: 1. Trelioar (Australia) — 9,8 sek., 2) Mc Sorquodalo (Anglia), 3. Bailey (Trinitad), 440 y: Curotta (Australia) — 48,2 sek., 220 y: — Mc Corguadale — 22,2 sek., 120 y p. płotki: 1. Birell (Anglia) — 15,1 sek., 2. Cordner, 3. Green (obaj Australia).

Wyścigi motocyklowe w Grudziądzu

Grudziądz. W ramach jubileuszu TS. „Olimpia" w Grudziądzu odbyły się zawody motocyklowe między zespołami „Olimpii" i bydgoskiej „Polonii". Zespół bydgoski wystąpił osłabiony brakiem najlepszych zawodników — Bonina, Śmigla i Budy, toteż „Olimpia" wygrała zawody we wszystkich kategoriach.

W poszczególnych wyścigach na 5 okrążeń zwyciężyli:

Kat. 100 ccm: Sanders (01.) — 3:37,6 min.

Kat. 125 ccm: Gątkiewicz (01.) — 2:35,2.

Kat. 250 ccm: Matczak (01.) — 2:42 min.

Kat. 350 ccm: Najdrowski (01.) — 2:27 min.

Kat. ponad 350 ccm: Zwoliński (01.) — 2:28,8 min.

Bieg zwycięzców: Najdrowski (01.) — 2:27,5 min.

Bieg zręczności na 1 okrążenie: Urbanowski (Pol.) — 47,8 sek.

W Wimbledonie

Brough najlepszą tenisistką świata

Londyn. W sobotę po południu na korcie centralnym Wimbledonu rozegrano dalsze trzy mecze finałowe tegorocznego turnieju. Jako pierwsze odbyło się spotkanie w grze pojedynczej pań, do którego zakwalifikowały się dwie amerykańskie tenisistki: Brough i Hart. Jak przewidywano, zwycięstwo odniosła faworytka tego turnieju Brough, która zwyciężyła swoją przeciwniczkę Hart w dwóch setach 6:3, 8:6.

Następnie rozegrano finał w grze podwójnej panów pomiędzy parą australijską Bromwich, Sedgman i amerykańską Brown, Mulloy. Po czterosetowej walce zwyciężyli australijczycy w stosunku 5:7, 7:5, 7:5, 9:7. Tym samem Bromwich, który w grze pojedynczej musiał się zadowolić tytułem wicemistrza, zdobył tytuł mistrza w grze podwójnej.

W trzecim spotkaniu finałowym, w grze podwójnej pań, rozegranym pomiędzy czterema Amerykankami zeszłoroczne mistrzynie Todd, Hart uległy parze Brough, du Pont 6:3, 3:6, 6:3.

Słuchamy RADIA

Poniedziałek 5 lipca

5.57 sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 6.05 gimnastyka. 6.15 dziennik. 6.30 muzyka. 6.50 program dnia. 7.00 skrót wiadomości. 7.05 muzyka. 7.20 audycja poetycka. 7.30 muzyka. 8.20 odcinke powieści. 8.25 muzyka. 8.55 informacje ogólnopolskie. 9.00 skrzynka P. C. K. 9.10 zapowiedź programu. 11.57 sygnał czasu i hejnał. 12.04 dziennik. 12.25 arie i pieśni kompozytorów słowiańskich. 12.45 poradnik dla wsi. 13.00 muzyka obiadowa. 13.45 muzyka radziecka. 14.30 koncert życzeń. 15.00 informacje Polski południowej. 15.15 artykuł aktualny. 15.25 komunikaty. 15.30 pogadanka dla dzieci. 15.45 kwadrans muzyki lekkiej. 16.00 dziennik. 16.30 Raoul Koczalski — Sonata a-moll. 17.00 audycja dla młodzieży. 17.15 audycja muzyczna. 17.45 przegląd tygodnia. 18.05 koncert poświęcony twórczości Mozarta. 18.50 poradnik językowy. 19.00 audycja regionalna. 19.30 odcinek powieści. 21.00 dziennik. 22.00 „Od menuetu do tanga". 22.50 zapowiedź programu. 22.55 muzyka na dobranoc. 23.00 ostatnie wiadomości. 23.10 muzyka taneczna. 23.20 program na dzień następny. 23.30 koniec audycji i hymn.

T. T. Jeż **(29)**

Na wozie i pod wozem

Nam pięciu dostała się kwatera na przedmieściu u Bułgara, trudniącego się garncarstwem. Rozdawnictwo żywności zamieniono na tak zwane „relutum", to znaczy, wypłacano nam wartość porcyj i racyj w gotówce. Wypłaty otrzymywaliśmy z rąk Idzikowskiego regularnie i rzetelnie, i musieliśmy sobie sami kupować wiktuały. Było to dla nas wygodniejszem z tego względu, że, zakładając menaże składkowe, czyniliśmy oszczędności, dzięki którym każdy mógł mieć po plastrów parę gotówki w kieszeni, ten na zaspokajanie potrzeb drobnych, ów na karty. Gra w karty rozwielmożniła się w życiu próżniaczem, jakieśmy pędzili.

Zamieszkanie u Bułgara podniosło dla mnie koniuszek zasłony, okrywającej narodowość tę. Zaciekawiłem się do niej. Gospodarz nasz, człek prosty, posłużył mi do porównywania sfery, do której należał, ze sferą odpowiednią narodu naszego. W sposób ten wyraził się początek studjów moich nad Słowiańszczyzną południową. Zawiązały się one bezwiednie, bez powziętego zgóry zamiaru i bez materjału przygotowawczego innego, jak ten, który w Aradzie u Sawy Simicza zdobyłem, a z którego notatki wraz z tłumokiem pod Temeszwarem zaginęły. I tamto przypadek i to przypadek. Ten ostatni nie rokował plonu bogatego, od garncarza bowiem nauczyć się i dowiedzieć mogłem bardzo niewiele. Z rozmów z nim jednak uczyłem się potrosze języka, oswajałem ucho z akcentem mowy bułgarskiej, poczynałem ją rozumieć. Przytem porównywałem a porównywałem szczegół każdy życia Bułgara ze szczegółem odnośnym życia mieszkańca ziemi mojej rodzinnej. Znajdowałem podobieństwa i różnice, i notowałem je w umyśle. Na drodze tej w umyśle moim gromadził się nieznacznie materjał, z którego użytek przedstawiał się mi pod postacią nie inną, jak tą, że kiedyś, gdy do domu powrócę, będę miał o czem swoim opowiadać. W celu tym czyniłem spostrzeżenia i spostrzeżeniami objąć się starałem horyzont corazto obszerniejszy. Z punktu kwatery mojej obserwowałem przedmieście całe i z ciekawością szczególną włóczyłem się po targowicy, gdy w dnie targowe zapełniała się przekupniami i przekupkami.

W czasie jednej po targowicy przechadzki spotkałem ułana na kulach, tego samego, dla którego pod Temeszwarem wóz zabezpieczyłem. Spotykałem go i przedtem, nie znałem się z nim, ale wiedziałem, jak się zowie. Nazywał się Włodzimierz Kozłowski. Chodził o kulach spowodu ran, niepozwalających mu jeszcze o sile własnej chodzić. Jak skoro mnie na targowicy zoczył, wnet się do mnie z prośbą zwrócił:

— Kolego, ratuj!

— Cóż to? — zapytałem...

— Obroń mnie od przekupek, które mi spokojnie przejść nie dają...

Chodziło o to, że przekupki przemocą prawie wtykały mu w ręce ta owoce, inna jarzyny, owa jaja i inne artykuły handlu drobnego. Pochodziło to stąd, że wedle zwyczaju miejscowego kaleka każdy ma prawo do pobierania daniny. Jałmużna uważa się jako obowiązek. Cnoty ewangeliczne biorą (brali w czasie owym) Bułgarowie w znaczeniu literalnem i pełnią je względem tych, co na chleb sami zapracować nie mogą. Kozłowski wszedł na targowicę o kulach, przedstawił się przekupkom jako kaleka, a więc przekupki dawały mu, co która miała; że się zaś od brania bronił, więc go do brania zmuszały, przemawiały do niego i krzyczały. Ramię mu podałem, spośrodka bab litościwych wyprowadziłem i o rany go zaczepiłem.

Przekupki wtykały mi w ręce owoce...

Rys. J. Łonicki

— Ano... — odrzekł — goją się. Niebawem będę mógł znów do bitwy stanąć i znów oberwać.

— Czy koniecznie? — zapytałem.

— A, bo ja mam taki pech. Stanąłem do bitwy raz, oberwałem; wylizałem się, stanąłem po raz drugi i znów oberwałem. Taki pech...

— A jam — odrzekłem — stawał razy piętnaście i nie oberwałem ani razu.

— Twój pech inny, mój inny...

Rozstaliśmy się. Widywałem go następnie zdaleka, często w towarzystwie młodego Fredry (Jana Aleksandra), który sztabów się trzymał i którego z widzenia zdaleka znałem. Anim przeczuwał, że Kozłowski pchnie mnie na drogę karjery literackiej, niezaznaczającej się wówczas zgoła.

Pobyt nasz w Widyniu zakończył się z końcem pory pięknej jesiennej. Jesień była przecudna. Taka ona zazwyczaj na porzeczu Dunaju dolnego bywa.

*

Na tym kończymy fragment z pamiętników Zygmunta Miłkowskiego. Dalsze jego przygody ujęte w trzech formach arcyciekawych wspomnień dotyczą pobytu naprzód w Turcji, dalej w Tunisie, potem znowu w Anglii. Z Anglii, gdzie T. T. Jeż zostaje przyjęty do Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego, udaje się autor znowu na Bliski Wschód, a stamtąd na Bałkany. Przebywa w Bułgarii i Rumunii, a z Rumunii wyrusza jako tajny emisariusz Towarzystwa Demokratycznego na Padole i Ukrainę w przebraniu chłopskim. Bawi tam jakiś czas, poczem wraca na Bałkany i tam rozwija żywą działalność polityczną i społeczną, w związku ze zbliżającą się Wojną Krymską. Tam też w owym okresie powstają pierwsze jego prace literackie.

W Wojnie Krymskiej bierze udział jako doradca techniczny i wojskowy armii tureckiej, operującej w Dobrudży i w Mołdawii, zaś po zakończeniu kampanii, pozostaje jakiś czas w krajach bałkańskich oraz w Rumunii na Bukowinie, przyjeżdżając często do Galicji, gdzie później przez jakiś czas mieszka.

W tym okresie bierze czynny udział w przygotowaniu Powstania Styczniowego, i jeździ jako tajny emisariusz do Warszawy. Po upadku powstania, w którym uczestnicy czynnie, przebywa już to w Galicji, już to we Francji, (udział jako obserwator belgijski w wojnie francusko-pruskiej), w Belgii, Anglii, a wreszcie w Szwajcarii, głównie w słynnym Rapperswilu, gdzie umiera po długim, a pracowitym, poświęconym wyłącznie walce o Ojczyznę i Sprawiedliwość społeczną, życiu. **(bs)**

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja, Katowice ul. Młyńska 9 tel. centralt Spółdz. Wyd. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001 kronika 003 telefon nocny 005, wyd. „Wieczór" 006 dział sportowy 007 naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godz. 11 — 18 codziennie — Administracja Wydawnictw: Katowice ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009 dział prenumeraty 008 — Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach 120 zł — z przesyłką poczt. 135 zł — z odnoszeniem do domu 170 zł PKO Katowice III 4950 — Dział Ogłoszeń: Katowice ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 03. — PKO Katowice III-5830. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Wydawca „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12 Druk: Drukarnia Nr 4 Sp. „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja 12 tel. wewn. 08 17308